Nr 260. Dnia 19 listopada. Wtorek. Dnia 7 (19) listopada 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: Ś. Elżbiety Ks. Lug. Wd.
Jutro: Ś. Feliksa Walerjusza W.
Czwartek: *Ofiarowanie N. M. P.*
Piątek: Ś. Cecylji Panny M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 30 | Długość dnia godzin 8 minut 30
Zachód „ „ 4 „ 0 | Ubyło „ „ 8 „ 1

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Ś. Klemensa P. M.
Niedziela: Ś. Jana od Krzyża Wyz.
Poniedziałek: Ś. Katarzyny P. M.
Wtorek: ŚŚ. Konrada, Piotra i Aleksandra B.

— Na wczorajszą uroczystą Wotywę, która w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej, jako w dalszym ciągu odpustu tygodniowego św. Stanisława Kostki, odbyła się solennie o godzinie 9-tej zrana, zebrali się dość licznie pobożni.

Ołtarz uroczystującego Patrona jaśniał rzęsistem światłem.

Po południu, o godzinie 4-tej, odbyły się także wobec dość licznego grona pobożnych uroczyste Nieszpory.

Tym to porządkiem odpustowe to nabożeństwo odbywać się będzie dalej codziennie aż do przyszłej niedzieli, w której zakończonem zostanie uroczyście z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z procesjami i kazaniami, tak zrana jak i po południu.

— W dniu jutrzejszym przypada doroczna pamiątka św. Feliksa Walezjusza, Ojca Zakonu, którą niegdyś odpustem zupełnym obchodził kościół Świętej Trójcy na Solcu.

— Pojutrze zaś, t. j. w przyszły czwartek, przypada doroczna uroczystość Ofiarowania Najświętszej Marji Panny, pod którym to tytułem istnieje Zakon Panien Wizytek przy kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej. To też świątynia ta obchodzić będzie uroczystość tę odpustem, zakonnice miejscowe ponawiać będą jak corocznie, śluby swoje zakonne.

W przyszły piątek, to jest dnia 22-go b. m., przypada doroczna uroczystość św. Cecylji Panny i Męczenniczki, tudzież patronki muzyki.

— *W rozkazie warszawskiego ober-policmajstra do policji wykonawczej za nr 304 wydanym zamieszczono:*

W rozkazie do zarządu m. Warszawy z d. 24 października (5 listopada) r. b. nr 238, pomiędzy innemi zamieszczono:

Wielu terminatorów, którzy albo zupełnie nie uczęszczali do szkół niedzielno-rzemieślniczych, albo też uczęszczając, nie ukończyli jednak takowych, podaje do mnie prośby o dozwolenie wyzwolenia się na czeladników, bez przedstawienia świadectwa szkolnego. W ostatnich czasach, liczba takich próśb znacznie zwiększać się zaczęła. Z czego okazuje się, że nie wszyscy majstrowie cechowi stosują się do przepisów następujących:

Na zasadzie § 3 postanowienia b. rady administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 16 (28) kwietnia 1863 r. względem wewnętrznego urządzenia szkół rzemieślniczych w m. Warszawie, każdy uczeń rzemieślniczy lub terminator obowiązany jest ukończyć całkowity kurs nauk w trzech pierwszych klasach odpowiadających dwom klasom elementarnym.

Bez świadectwa z ukończenia kursu nauk w wymienionych klasach szkoły rzemieślniczej mogą być wyzwoleni na czeladników lub podmajstrzych ci tylko uczniowie, którzy przedstawią dowód z ukończenia kursu nauk w dwuklasowej szkole elementarnej lub z dwóch klas w średnich zakładach naukowych.

Stosownie do § 19 wspomnianego postanowienia, każdy majster, przyjmując terminatora, obowiązany jest w ciągu trzech dni zapisać go do szkoły rzemieślniczej i przedstawić stosowny na to dowód urzędowi starszych. Według zaś § 20, każdy majster obowiązany jest posyłać terminatorów do szkoły regularnie i czuwać nad regularnem uczęszczaniem do klasy.

Majstrowie uchylający się od wykonania tego obowiązku ulegają karze pieniężnej od 30 do 75 kop. za każdy dzień opuszczony przez terminatora.

Powyższa kara pieniężna nie zwalnia majstrów od odpowiedzialności sądowej, jeżeli do takowej pociągnąć ich zechcą, za doświadczone szkody, terminatorowie lub ich opiekuni.

Znajdując koniecznem przypomnieć te przepisy, celem ścisłego wykonania takowych, polecam urzędom starszych wszystkich cechów rzemieślniczych w Warszawie, ażeby uprzedzili majstrów i terminatorów zaliczonych do ich cechów, że pierwsi z nich za niezapisanie w czasie właściwym swoich uczniów do szkoły lub niedopilnowanie regularnego uczęszczania onych do klas, niezawodnie pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej wedle całej surowości powyżej wyszczególnionego prawa; ostatni zaś, to jest terminatorowie, bez złożenia świadectw szkolnych nie będą wyzwoleni na czeladników.

O czem, dla wiadomości i należnego w czem wypada wykonania, oznajmiam podwładnej mnie policji. (*Gaz. Polic.*).

EPILOG DRAMATU.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne opis napadu na pałac Czeragan, w którym tak nieszczęśliwą rolę odegrał Ali-Suavi, ów jednodniowy trybun ludowy, co własną śmiercią przypłacić musiał śmiały zamiar oswobodzenia ex-sułtana Murada z niewoli braterskiej; obecnie sąd wojenny przed dwoma tygodniami zakończył ten z wielu względów ciekawy proces, który wykrył szeroko rozgałęziony spisek, tak zwanego stronnictwa „muradystów“.

Wyrok ogłoszony oskarżonym wypadł nader surowo.

Imam, Hafiz Nuvi Effendi, zaufany przyjaciel Ali-Suaviego i wspólnie z nim dusza całego przedsięwzięcia, przekonany o zdradę stanu, skazany został na karę śmierci; Achmed-basza z Adrjanopola, Hafiz-Ali ze Stambułu i Hadżi Mehmed-Aga z Haskiöi, członkowie czynnego ko. ietu sprzysiężonych, skazani zostali na dożywotnie wygnanie.

Inni schwytani na gorącym uczynku, muszą od 10—3 lat odsiadywać karę w więzieniu lub w rotach aresztanckich.

Zawikłany w proces spiskowców Ali-Effendi, redaktor *Bassireta*, został z braku dowodów wypuszczony na wolność. Podejrzenie padło na niego wskutek zamieszczenia listu w przeddzień zamachu, listu napisanego przez prowokatora buntu, Ali-Suaviego, który ogłaszał publicznie, że znalazł środek uratowania państwa otomańskiego od zguby a narodu tureckiego od nędzy. Środkiem tym miało być obalenie Abdul-Hamida a przywrócenie na tron brata jego Murada. Bliższe szczegóły zapowiadał Ali-Suavi w „jutrzejszym numerze“, ale gdy się ten „jutrzejszy numer“ ukazał rzeczywiście, Konstantynopol cały wrzał gorączkowo po nieudałej wyprawie, która krwawe ślady zostawiła tylko na marmurowych stopniach pałacu Czeragan.

Poraniony i skłuty bagnetami leżał oniemiały na wieki trup Ali-Suaviego w pałacowym ogrodzie, rola reformatora i trybuna skończyła się fatalnie dla niego i dla tych, którzy za nim na oślep pośpieszyli.

Rząd kazał zawiesić dalsze wydawnictwo *Bassireta* raz na zawsze, redaktora podejrzanego o bliższe stosunki z naczelnikiem rokoszu uwięziono natychmiast; po skończeniu procesu uwolniono go wreszcie, ale sąd wojenny skazał go na 25 lirów grzywn za to, że się poważył zamieścić wspomniany wyżej artykuł Ali-Suaviego.

Rozprawy i przesłuchania winnych odbywały się potajemnie bez udziału publiczności, nie można było przeto zebrać zajmujących szczegółów całego procesu.

Ogłoszenie samego wyroku ściągnęło atoli na sędziów zarzuty ze strony opinji publicznej. Oburzano się powszechnie na surowość w wymiarze sprawiedliwości. Większość bowiem podsądnych nie była wcale winną zarzucanej sobie zbrodni, dała się wciągnąć fałszywem hasłem Ali-Suaviego, nie znając nawet jego właściwych planów i po prostu szła za nim, aby zrobić demonstrację, od której miało zależeć polepszenie losu licznych zbiegów marniejących w ostatniej nędzy na bruku stolicy.

Jednocześnie tenże sąd wojenny roztrząsał sprawę spisku zorganizowanego przez stronników ex-sułtana Murada.

Wkrótce po nieudałym zamachu Ali-Suaviego, minister policji otrzymał list bezimienny z oznajmieniem, że co nocy w Mahalla Djerah Baszi, w konaku Azis-beja, odbywają się zgromadzenia rewolucjonistów, radzących nad najskuteczniejszemi środkami przywrócenia na tron obłąkanego pozornie Murada a detronizacji Abdul-Hamida.

Aziz-bey był figurą dość wysoko położoną w hierarchji państwowej.

Duszą całego spisku miała być kobieta, nazwiskiem Nakiszbend, dawna odaliska z haremu ex-sułtana, która umyślnie po jego upadku starała się o wydale-

MILORD.

OBRAZEK MIEJSKI

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ.

(Dalszy ciąg.— Zobaczyć nr 258).

Dyrkowa siedziała z miną osoby która nie wie sama czy cieszyć się ma albo martwić.

— 850 rubli — wymówiła nakoniec i cóś jakby westchnienie pierś jej podniosło.

Za plecami jej ozwało się westchnienie drugie, zmięszane z cichym, osłupiałym jakby szeptem.

— Jezu Panie! za zbawienie ludzi grzesznych...

— Powiedzże mi mój Raju, czyż ty naprawdę pieniędzy tych nic a nic nie żałowałeś...

Milord wyprostował się.

— Już to, moja mamciu, czy ja ich żałowałem albo nie, to moja rzecz, ale broń Boże, w dobrem towarzystwie okazywać tego żalu nie można. U nas jest prawidło takie. Człowiek z dobrem wychowaniem choćby ostatnią koszulę przegrywał ani brwią poruszyć nie powinien. Najwięksi panowie nawet nie zawsze mają taką moc nad sobą, ale ja mam...

Wstał i stanął w całej okazałości postawy swej i w całym blasku stroju, który większej jeszcze świetności nabierał od tła izby pełnego pierwotnej niemal prostoty, od pierwotnie prostego ubrania starej matki i od płomieni ogniska które oblewały go całego złotą powodzią.

— Tak — rzekł—ja tak zawsze. Przegrywam czy wygrywam, wszystko jedno! Oka nie zmrużę, ręki nie poruszę, brew mi nie drgnie. Wyprostuję się, oczy przymrużę jakby mi spać się chciało i tak stoję. Za to też zostałem Milordem, no i za faworyty także i za karosze moje zapewne, wyżły angielskie, komfort apartamentu mego, słowem za wszystko.

— Za wszystko!—splatając ręce jak echo powtórzyła Dyrkowa—to i chwała Bogu że nazywają cię wielkim panem za wszystko! Tak i być powinno! Tego ja i żądałam! A teraz Rajciu mój, mówże mi swój interes. Wiadomość dzięki Bogu dobra była, jakiż to będzie interes?

— I interes będzie niezły—odparł Milord—niech mamcia będzie łaskawa da mi tysiąc rubli!

Dyrkowa posiadała snać na równi z synem sztukę panowania nad sobą, bo nie objawiła niczem aby żądanie syna złe wrażenie na niej sprawić mogło. Oczy jej tylko zamigotały trochę i wargi zaledwie widzialnie drgnęły. Uśmiechnęła się jednak filuternie niby i opierając dłonie na kolanach a ku twarzy syna podnosząc wzrok niby poważny, zapytała:

— A naco tobie te pieniądze potrzebne? przyznaj się. Jeżeli na co dobrego to dam a jeżeli broń Boże na grzech jaki to i nie dam.

— At grzech! nie grzech, ale głupstwo! Józio, Edzio i Teoś nasiedli na mnie ażebym wieczór kawalerski wydał, niby to na to konto że Milordem zostałem. Przyjęcie więc kosztować będzie a przytem będziemy grać i pewnie Józiowi pożyczyć cóś przyjdzie, bo on często pożycza a odmawiać mu nie wypada.

— Nie wypada, nie wypada!—potwierdziła Dyrkowa.—Bogaty panicz... odda pewnie, przytem przyjaciel twój i siostrzyczkę piękną ma...

— A czy wypada mi przyjaciołom wieczorku odmówić, kiedy napierają się go...

Dyrkowa myślała.

— Nie wypada—rzekła po chwili głowę z boku na bok przechylając — nie wypada...

— A czy wypada mi przy stole gry nie stanąć kiedy wszyscy grać będą, nawet Taczkiewicz...

— Hm, możeby to i dobrze było żeby tak zrobić... ale sama wiem, że tobie nie wypada...

— Widzi mamcia! niechże więc mamcia da mi te pieniądze bo już blisko dziewiątej, o wpół do dziesiątej muszę być u Morskich a wprzódy jeszcze zajadę do fryzjera bo mi dziś jakoś nietęgo włosy ufryzował i poprawić je trzeba...

Przez chwilę jeszcze Dyrkowa nieruchoma na stołku swym siedziała. Zdawało się że wstać było jej ciężko. Wstała jednak, wzięła świecę i milcząc poszła do przyległej izby. Za nią, strzępiąc palcami faworyty swe i przypatrując się im poszedł Milord.

Nie wracali długo. Mała, garbata istotka, która sama jedna na niziuchnej ławeczce swej w izbie pozostała, słyszała zza drzwi przymkniętych otwieranie i zamykanie skrzyni, szepty krótkie, długie i głośne pocałunki. wesoły śmiech Milorda i przyciszony, rozkoszy pełen chychot Dyrkowej. Wyszli nakoniec, rozpromienieni oboje i cós jeszcze do siebie szepczący. Z szeptu Dyrkowej do uszu Ludwisi doszły słowa:

— Tak, tak, lubciu mój! pora żebyś sobie żoneczkę

nie z pałacu, aby tem skuteczniej mogła działać na korzyść swojego pana w celu przywrócenia go napowrót do władzy.

Pomimo wszelkiej ostrożności, nie udało się policji przydybać spiskowców na gorącym uczynku.

Widocznie mieli się na baczności uprzedzeni przez kogoś życzliwego o zdwojonej czujności władz policyjnych.

Ministrowi za długo było czekać sposobności wyłowienia spiskowców, postanowił rozciąć gordyjski węzeł przyaresztowaniem samego Aziz-beya.

Z korespondencji znalezionej w jego domu dowiedziano się o innych współwinnych, przynajmniej o osobistościach wybitniejszych, przyaresztowano ich i rozpoczęto również w tajemnicy proces, którego przebieg musiał odsłonić wiele interesujących szczegółów, ukrytych przed okiem publiczności w niedostępnych nikomu archiwach cesarskich.

Dowiedziano się tylko, że spiskowi utrzymywali komunikację z pałacem za pomocą rur wodociągowych, które dostarczały wodę do picia mieszkańcom całego konaku Murada.

Cały harem ex-sułtana, eunuchy, służba — wszystko to należało do spisku.

Jako dowód wielkiego przywiązania do swego władcy i bezinteresownego poświęcenia świadczy ta okoliczność, iż podczas indagacji ani jedna z osób badanych nie zeznała nic takiego, coby mogło było narazić Murada.

Wszyscy zgodnie utrzymywali, że ich pan o niczem nie wiedział, że się nawet o ich planach nie domyślał, i że oni sami mogą być za swoje winy odpowiedzialni.

Sąd wojenny po ukończeniu procesu skazał na karę śmierci Kleanthosa Skalieriego, greka, osobistego przyjaciela Murada, głównego działacza w spisku,— Aziz-beya który w swoim pałacu przyjmował spiskowców, Aghię-effendiego przybocznego lekarza Murada i Nakiszbendę, jego kochankę, poświęcającą się tyle dla uwolnienia władcy.

Reszta podsądnych, złożona bądź to z najbliższego otoczenia i dworzan ex-sułtana, bądź też z rozmaitych urzędników państwowych służby niższej, zapthiów, ogrodników, dozorców wodociągu, przez który przesełano sobie korespondencje,—skazaną została na długoletnie roboty w rotach aresztanckich.

Pomimo gróźb, próśb, przedstawień i obietnic, nie zdołano z nikogo wyciągnąć zeznań co do innych współspiskowych, na których ślad nie udało się policji natrafić.

Sułtan Abdul-Hamid, chcąc dać dowód szczególniejszej łaski i dobroci, skorzystał z najpiękniejszego przywileju monarchy i zniósł wyroki śmierci, zamieniając takowe na piętnastoletnie więzienie.

Wszyscy skazani z wyjątkiem greka Skalieriego są wyznania mahometańskiego.

Stronnictwo muradystów zostało tedy na dłuższy czas wytępione, a skutkiem tego dała się też zaprowadzić chwilowa przynajmniej równowaga stosunków wewnętrznych, które przed niedawnym jeszcze czasem groziły nietylko dzisiejszemu rządowi, ale całemu państwu sprowadzeniem wielkiej katastrofy.

Najwięcej na tem ucierpiał sam Murad, pozbawiony nagle wszystkich przyjaciół i życzliwych, którzy z nim jego niewolę dzielili i dowodami współczucia go obdarzali.

+

Jak się u nas dziedziczy.

II.

—*M. R.*— Prawo oznacza porządek, w jakim krewni spadkodawcy zdolni do brania spadku do takowego są powołani; porządek ten polega głównie na domniemaniu przywiązania, na domniemanej woli spadkodawcy, komuby pragnął był majątek swój pozostawić.

Jakoż w naturze rzeczy, najzwyklej rodzice mają największe przywiązanie do swoich dzieci, im głównie pragną majątek swój pozostawić; w razie wczesnej śmierci dzieci, wnuki lub prawnuki zastępują ich miejsce w sercach dziadów i pradziadów; dla bezdzietnych najbliższemi sercu są rodzice, bracia i siostry; w ich braku przywiązanie połączone z uszanowaniem łączy nas z wstępnymi (dziadami i pradziadami), po nich dopiero dalsi krewni nasze przywiązanie posiadają.

Naturalnie w zwykłem życiu dziać się może zupełnie inaczej, miłość naszą i przywiązanie lokujemy często u osób, nawet związkami krwi z nami niepołączonych, dla domniemań jednak prawnych musimy koniecznie przyjąć naturalną, zwykłą kolej rzeczy.

Porządek więc przychodzenia do spadku zależy przedewszystkiem od klasy do jakiej krewni należą; klas zaś tych jest 5.

1. Dzieci, wnuki i prawnuki i t. d., którzy wyłączają od brania spadku wszystkich innych krewnych bezwarunkowo.

2. Rodzice, którzy w razie istnienia braci i sióstr, biorą spadek łącznie z niemi, a gdy niema braci i sióstr, wyłączają wszystkich innych krewnych, ale każde w swej linji (zobaczymy bowiem niżej, że w tej i następnych klasach spadek dzieli się na dwie połowy: ojczystą i macierzystą).

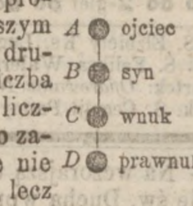
3. Bracia i siostry zmarłego lub ich potomkowie, którzy w braku dzieci uważani są za bliższych od innych krewnych, wyjąwszy tylko rodziców.

4. Wstępni—to jest dziadowie i pradziadowie itd., którzy w braku rodziców oraz braci i sióstr biorą spadek.

5. Wszyscy poboczni krewni, to jest potomkowie braci i sióstr zmarłego.

Co do podziału spadku na dwie linje, o czem wyżej wspomnieliśmy, prawo postanowiło, że ilekroć spadek przechodzi na wstępnych lub pobocznych, dzieli się na dwie połowy; ojczystą i macierzystą. Są to niejako dwa oddzielne spadki, przypadające różnym osobom. Krewnemi ojcowskiemi nazywamy tych, którzy ze spadkodawcą przez jego ojca— macierzystemi, którzy przez matkę są spokrewnieni; i tak rodzice ojca, jego brat (to jest stryj) wraz z potomstwem, brat dziada ojczystego i jego potomstwo są krewnemi ojczystemi.

Dla ocenienia kto jest najbliższym krewnym w każdej linji, prawo wskazało zasadę, liczenia stopni pokrewieństwa; kto jest w bliższym stopniu, jest bliższym krewnym. Za stopień uważamy bezpośrednie pochodzenie jednej osoby od drugiej. Szereg stopni stanowi linję, jeżeli szereg jest taki, że jedna osoba pochodzi od drugiej, wówczas jest *linja prosta* i tak: *A*, *B* *C*, *D* są krewnemi w linji prostej, *A* z *B* jest krewnym w pierwszym stopniu, *A* z *C* w drugim, *B* z *D* w drugim, *A* z *D* w trzecim i t. p. Liczba kresek łączących kółka oznacza liczbę stopni.



Jeżeli zaś pokrewieństwo zachodzi pomiędzy osobami które nie pochodzą kolejno jedna od drugiej, lecz wszystkie pochodzą od wspólnego szczepu, wtedy linja zowie się *poboczną* i tak: *A* ma dwóch synów *B* i *C*, każdy zaś z nich po jednym, *B* ma syna *D*, a *C* ma syna *E*. *B*, *C*, *D* i *E* są między sobą krewnemi w linji pobocznej, i jak to wyżej wskazaliśmy, stosownie do liczby kresek *D* z *E* są krewnemi w czwartym stopniu, *D* z *C* w trzecim, *B* z *E* w trzecim, *B* z *C* w drugim i t. p.



Należy nam w tem miejscu wspomnieć nieco o *zastępstwie*. Zastępstwo, to jest przywilej, na zasadzie którego niektórym osobom służy to samo prawo do spadku, jakie miała osoba od której pochodzą, a która zmarła przed spadkodawcą. Zastępstwo jest *przywilejem*, służy bowiem tylko potomkom dzieci spadkodawcy, tudzież potomkom jego braci i sióstr; żadni inni spadkobiercy korzystać z tego prawa nie mogą.

Objaśnijmy takie zastępstwo na przykład ie. Umiera Jan pozostawiwszy syna Stanisława i dwóch wnuków z drugiego syna Pawła poprzednio zmarłego. Stanisław przychodzi do spadku *prawem własnem*, zaś wnukowie z Pawła—*prawem zastępstwa*. Widzimy zatem, że skutkiem przywileju zastępstwa, potomkowie dzieci spadkodawcy oraz jego braci i sióstr wstępują w miejsce swego poprzednika i uważają się za mających te same prawa, jakieby ta osoba miała, gdyby przeżyła spadkodawcę. Przychodzący do spadku prawem zastępstwa dziedziczą nie w stosunku ilości głów przychodzących do spadku, ale w ilości jakaby przypadła na osobę, którą zastępują; i tak, w przykładzie powyższym dwaj wnukowie po Pawle otrzymają razem tyle, ile dostanie Stanisław. Pomówmy teraz o samym sposobie dziedziczenia.

I. Zstępni, to jest spadkobiercy, zaliczeni do 1 klasy, biorą spadek, wyłączając przytem wszelkich innych krewnych. Gdzie po spadkobiercy pozostają dzieci, wnuki lub prawnuki, tam obok nich nikt do spadku nie ma prawa. Naprzykład Paweł umiera pozostawiając po sobie: swego ojca, syna i dziecko tego syna. Syn zrzeka się spadku. Wówczas wnuk będący krewnym spadkodawcy w drugim stopniu bierze cały spadek, wyłączając ojca będącego spokrewnionym ze spadkodawcą w pierwszym stopniu.

II. Jeśli niema dzieci ani dalszych zstępnych, a są bracia lub siostry spadkodawcy, albo też, co na jedno wyjdzie, ich potomkowie, wtedy żaden inny krewny

---

wybrał, pora! mnie gwałtem wnuków a tobie nowego zapasiku pieniążków potrzeba! Czy ty to słyszysz?

— Słyszę, mamciu i wybiorę wkrótce, zobaczy mama, że wybiorę! tylko wprzódy majątek kupię.

Dyrkowa wskazującym palcem za siebie wskazała.

— Oj!—szepnęła żałośliwie nieco—kiedy bo tam już na kupienie majątku niema... chybaby tyci malusi był, a tobie przecież wielkiego trzeba.

— Kamienicę tamtą sprzedam a majątek kupię— niedbale odparł Milord i na zakończenie rozmowy rękę matki pocałował.

W tej samej chwili otworzyły się cicho drzwi od sieni i naprzeciw rozmawiającej pary wsunęła się naprzód mała przyćmiona latarka a za nią szczupły, niepozorny człeczyna, w długim surducie orzechowego koloru i w starej czapce z wykrzywionym daszkiem.

— Niech będzie pochwalony — zaczął.

— Aha! Pan Andrzej—zawołała Dyrkowa—na wieki wieków.

Andrzej Rębski stał chwilę przy drzwiach zdziwiony czemś widocznie.

— Cóż to dziś za iluminacja i feta u jejmości— zaczął, stearynowe świece w srebrzystych lichtarzach płoną... samowar kipi...

Nagle zamilkł i wlepił wzrok w Milorda jakby w tej chwili dopiero obecność jego spostrzegał.

— A!—zawołał,—pana i dobrodzieja mego... witam! szacunek mój składam, do nóżek ścielę się! Prawda! toć to ekwipaż przed drzwiami stoi ze stangretem, latarniami, psami i różnemi bombartami! Powinienem był domyśleć się jakiego to gościa imci pani Apolonja u siebie przyjmuje. Ale ja prosty człek około świetności tych przeszedłem, nie myśląc nad tem kogo to one po tym padole płaczu wożą! Pan dobrodziej już ucieka?

Ostatnie wyrazy spowodowało poruszenie Milorda szybko i z zasępioną nagle twarzą zmierzającego do drzwi. Nie mógł jednak ominąć gościa matki swej, który stał przed samym progiem i rękę doń na powitanie wyciągał.

— Niechże mam szczęście uścisnąć dłoń pana dobrodzieja!—mówił kłaniając się.

Nagle cofnął rękę i zawołał:

— O! białe rękawiczki a łapa moja mokra od deszczu i otarta o tę załojoną latarkę... Czy to teraz modnie wieczorami białe rękawiczki przywdziewać?

— Książę mój na bal dziś jedzie — wesoło wtrąciła Dyrkowa.

— Aha! na bal. Czy i wyżły pańskie na bal także jadą?

Pytanie to zadał z zupełną powagą.

— Nie — odburknął Milord — psy ze stangretem wrócą do domu.

Ze słowami temi wyszedł a za nim podreptała Ludwisia ze świecą.

Człeczyna w orzechowej kapocie teraz dopiero zgasił latarkę swą, zdjął z głowy czapkę i otrzepując ją z kropel deszczu, półgłosem mówił.

— Ze stangretem! stangret! stangret w liberji, trzeba będzie przyjrzeć się kiedykolwiek, jaki tam herb na liberyjnych guzikach wyryty: garnek czy makotra?

— No siadajże panie Andrzeju, siadaj i nie psuj mi humoru gderaniem swojem — ozwała się Dyrkowa— ja dziś taka szczęśliwa jestem jakbym Panu Bogu nogi uścisnęła. Milorda mego widziałam!

— Kogo znowu? kogo?—zapytał gość siadając przed piecem i ciemne grube dłonie swe przed ogniem wygrzewając —cóż znów za Milord do jejmości z zielonych niw Albjonu przyjeżdżał?

— Z zielonych czy nie z zielonych ale przyjeżdżał — odparła Dyrkowa, len do przęślicy przymocowując i z filuternem trochę na gościa spojrzeniem dodała: — Gdyby pan Andrzej nie był starym gderaczem i do chłopca mego licho wie za co wciąż nie czepiał się, tobym historję całą opowiedziała...

Widocznie było że pałała żądzą opowiedzenia historji o pasowaniu syna jej na angielskiego magnata.

— Opowiadaj pani, opowiadaj!—rzekł gość —słucham obydwoma uszami i ani słówkiem nie przerwę!

Dyrkowa opowiadała a gość słuchał z uwagą i powagą zupełną.

Andrzej Rębski, wśród mieszczan onwilskich pomiędzy których wmięszał się, był osobistością bardzo wydatną. Miał on w mowie i powierzchowności swej dziwną mięszaninę grubości ze wzniosłością, zgryźliwej złośliwości z przedziwną słodyczą. Twarz jego pociągła była, żółta, zwiędła i okryta u dołu krótkim siwiejącym zarostem.

Usta jego wąskie i nieco wklęsłe układały się często w zarys złośliwej goryczy, oczy zaś posiadały wyraz zwykły samotnikom, długie dnie spędzającym z własnemi tylko myślami. Zamyślone to były oczy, nieruchome najczęściej, szklistą powłoką okryte. Niekiedy z za szklistej powłoki tej strzelał z siwej źrenicy błysk zapału lub gniewu albo przeglądała głęboka, łagodna tkliwość.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nie może brać spadku i jedynie ojciec lub matka zmarłego, jeśli żyją, mogą wraz z braćmi i siostrami do spadku przychodzić.

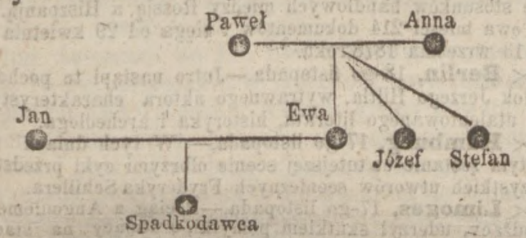
Jeżeli oboje rodzice przeżyli swe dziecko, wtedy połowa spadku przechodzi na rodziców, a druga rozdziela się między braci i siostry lub ich potomstwo, które dziedziczy w takim razie prawem zastępstwa (o którem było wyżej).

Jeżeli żyje tylko ojciec lub matka, wtedy na pozostałego rodzica przypada tylko czwarta część spadku, zaś trzy czwarte na braci i siostry.

Gdy niema wcale rodziców, bracia i siostry dziedzicza wszystko.

Przypadły na udział braci i sióstr spadek, jego połowa lub trzy czwarte, rozdziela się na tyle części, ile było braci i sióstr. Zdarza się jednak, iż pozostali bracia i siostry nie pochodza z jednego małżeństwa. Część wówczas dla braci i sióstr przypadła dzieli się na linję ojczystą i macierzystą, przyrodni dziedziczą tylko w tej linji z której pochodzą, zaś rodzeni biorą udział w obudwu linjach.

Skoro niema wcale braci i sióstr, a są tylko sami wstępni zmarłego, to jest jego rodzice, dziadowie itd., spadek dzieli się naprzód na dwie połowy: ojczystą i macierzystą i w każdej z tych linij bierze spadek najbliższy stopniem wstępny, a jeżeli jest więcej wstępnych równie bliskich, wówczas dzielą się na właściwą połowę spadku, podług ilości głów. Jeżeli więc jest ojciec i matka, ci biorą cały spadek, każdy po połowie. Jeżeli jest tylko ojciec lub matka, wtedy bierze połowę spadku, drugą zaś bierze wstępny z drugiej linji. Jeżeli w jednej linji niema wcale ojca lub matki, ani wstępnych, wtedy połowę spadku bierze najbliższy wstępny jednej linji, a drugą połowę najbliżsi poboczni (to znaczy bracia i siostry wstępnych) z drugiej linji, lecz wtedy wstępny prócz swej połowy ma prawo dożywocia na jednej trzeciej części drugiej połowy, przechodzącej na pobocznych. *Przykład:* Spadkodawca nie zostawia braci ni sióstr, tylko rodziców Jana i Ewę, majątek dzieli się na dwie połowy: jedną bierze Jan, drugą Ewa, lub gdyby nie żyła, dalsi wstępni, to jest jej rodzice: Paweł i Anna. Gdyby po zmarłej Ewie nie zostali już rodzice, tylko dwaj bra-



cia Józef i Stefan, wtedy połowę spadku bierze Jan, a drugą dzielą się na równi Józef i Stefan, obowiązani nadto do płacenia Janowi dożywocia z jednej trzeciej części swych części.

Wstępnym służy jeszcze pewien uprzywilejowany rodzaj spadku — jest to mianowicie prawo wyłączne do rzeczy darowanych przez nich swym dzieciom. Wstępni dziedziczą z wyłączeniem wszelkich innych krewnych, rzeczy darowane dzieciom lub wnukom jeżeli ci zmarli bezpotomnie — i jeżeli przedmioty darowane znajdują się w spadku *w naturze*; mają nadto prawo do *ceny* jeszcze należnej majątków jakie były zbyte i do skargi o zwrot, skutkiem której majątki te do pozostałości mogłyby być powrócone. Jestto tak zwane *prawo powrotu*, które jednak nie służy wstępnym, jeśli po ich dzieciach pozostały dzieci *adoptowane*.

Do sukcesorów *porządkowych* należy jeszcze *małżonek*. Jeżeli do spadku przychodzą dzieci prawe, uprawnione lub adoptowane, wtedy małżonek bierze ale tylko *prawem dożywocia* część dziecka, t. j. przy rozdziale spadku na schedy liczony jest za jedno dziecko. I tak jeśli umiera żona pozostawiwszy męża i troje dzieci — majątek dzieli się na 4 części, każde dziecko dostaje $^1/_4$ część *na własność*, zaś ojciec $^1/_4$ część *w dożywocie*. Po śmierci zaś ojca jego $^1/_4$ część rozdziela się na równe części pomiędzy 3 dzieci.

Jeżeli dzieci niema a spadek przechodzi na krewnych do 4 stopnia włącznie, wtedy małżonek bierze $^1/_4$ część na *własność* — resztę biorą krewni podług zasad wyżej wyłożonych.

Jeśli niema krewnych do 4 stopnia, tylko dalsi, poboczni, wtedy małżonek otrzymuje ze spadku połowę. Jeśli niema krewnych do 12 stopnia, wtedy małżonek nie ma prawa spadku porządkowego, lecz przystępuje do spadku jako dziedzic nieporządkowy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W sferach rządowych istnieje zamiar wydania przepisów ograniczających wykonywanie wiwisekcyj, t. j. doświadczeń fizjologicznych i innych, na żywych zwierzętach; prawo podobne istnieje już w Anglji, starania zaś celem zaprowadzenia go w Cesarstwie i Królestwie wzięło na siebie towarzystwo opieki nad zwierzętami.

= Słyszeliśmy iż licencja sprowadzania z zagranicy żelaza bez opłaty cła — jaką posiadały tutejsze fabryki machin — ma być od Nowego roku zupełnie zniesioną; jak mówią, zakaz ten wpłynie zapewne na podniesienie się zakładów krajowych produkujących żelazo.

= Kurator okręgu naukowego, senator Witte, wyjechał do gubernji kieleckiej, radomskiej i piotrkowskiej, w celu wizytacji tamtejszych szkół; podczas nieobecności zastępować go będzie pomocnik kuratora rzeczywisty radca stanu Woroncow-Weljaninow.

= Nadzwyczajny profesor warszawskiego uniwersytetu p. Kołosow mianowany został prof. zwyczajnym; docent tegoż uniwersytetu p. Dijaczan, profesorem nadzwyczajnym.

= Przed kilku dniami nadmienialiśmy o zamierzonem wydaniu spisu stacyj pocztowych w Cesarstwie i Królestwie, dodać jednak należy, że nowy spis stacyi pocztowych specjalnie w gub. warszawskiej wraz z mapą wyszedł już przed miesiącem.

= Dla zapobieżenia brakowi losów powstającemu wskutek spekulacji niektórych kolektorów postanowiono wydawać większą ilość losów całkowitych.

= Plantacją buraków cukrowych zajmowali się dotychczas tylko posiadacze gruntów znajdujących się w niewielkiej odległości od samych cukrowni. Przyczyną tego była trudność transportowania buraków i obniżka w cenie takowych wynikająca ztąd dla plantatorów. Niedogodność tę usunął obecnie zarząd drogi terespolskiej, zniżając taryfę od buraków przewożonych w komunikacji miejscowej do klasy trzeciej taryfy dla przewozu pełnemi wagonami w klasyfikacji wyjątkowo zniżonej a wynoszącej opłatę pobieraną od przedmiotów takich jak np. drzewo opałowe. Kompetentni wnioskują, że krok ten przyczyni korzyści nietylko dla cukrowni, plantatorów, ale i dla drogi terespolskiej.

= Czterej wysłani na wystawę paryzką urzędnicy kolei terespolskiej, po powrocie swoim, stosownie do zobowiązania, winni złożyć raporta ze szczegółowem opisaniem rzeczy, które mogłyby z korzyścią i pożytkiem być wprowadzone na drogach żelaznych w kraju naszym istniejących.

= Rozpoczęto już wypłacanie akcjonarjuszom kolei nadwiślańskiej należnych im na mocy ustawy i orzeczeń zebrania ogólnego z dnia 7 lipca pozostałości od wydatków na budowę drogi; wypłata owa dopełniana będzie do połowy grudnia w petersburskiej filji banku handlowego a zapewne i u nas, w samym banku.

= Droga nadwiślańska ogłasza znaczną dostawę. Potrzeba jej mianowicie na rok 1879—177,834 sztuk podkładów zwyczajnych, 19,759 sztuk podkładów sztosowych i 266,360 stóp bieżących podkładów pod weksle. Deklaracje na tę dostawę przyjmowane będą do dnia 1-go grudnia r. b.

= W biurze Tow. kredytowego miejskiego odbędzie się dnia 30-go b. m. trzynaste losowanie listów zastawnych towarzystwa.

= Podobno w kosztorysie robót miejskich na rok przyszły znajdować się będzie zaprowadzenie oświetlenia gazowego na Nowej Pradze.

= Dawna, mniejszych rozmiarów rura do przeprowadzania gazu, znajdująca się po prawej stronie mostu, jest obecnie rozbierana. Gaz przechodzi nową już już rurą po lewej stronie mostu. Ta ostatnia większej średnicy jest w stanie przeprowadzić na Pragę prawie w dwójnasób większą, aniżeli dotychczas ilość gazu.

= Na wystawę muzeum przemysłowego przybyły jeszcze w tych dniach wyroby tokarskie, rzeźbiarskie i szczotkarskie instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

= Jedna z tutejszych firm księgarskich zamierza otworzyć agenturę w Petersburgu. gdzie książek polskich dostać trudno, a cena ich bardzo wysoka.

= Z literatury.

*** Świeżo wyszła we Lwowie nakładem Wł. Bełzy powieść z czasów cesarstwa rzymskiego przez hrabiego Wojciecha Dzieduszyckiego, zatytułowana „Aureljan“.**

*** Głośny utwór Mikołaja Gogola „Martwe dusze“, przełożony został obecnie na język polski i wydany w Poznaniu (1879); przekład poprzedzony życiorysem Gogola.**

*** „Z siedmioletniej wojny“, opowiadania historyczne J. I. Kraszewskiego, nakładem Gebethnera i Wolffa wyszły w powtórnej edycji.**

*** Jeden z literatów warszawskich powziął myśl wydawania czwartego pisma humorystycznego w Warszawie**

Pismo to ma wychodzić dwa razy w tygodniu.

Jeżeli okoliczności pozwolą, pierwszy numer pojawi się na nowy rok.

= Z teatru.

* Dziś na scenie teatru rozmaitości przedstawioną będzie po raz pierwszy trzyaktowa komedja Scribego „Walka kobiet,“ której bohaterkami są panie: Niewiarowska i Popielówna.

* Wysłaunik dyrekcji teatrów warszawskich krząta się, jak nam mówiono, około zorganizowania kompletu włoskiego na bieżący sezon zimowy.

* W Berlinie przedstawiono w tych dniach z nadzwyczajnem powodzeniem dramat nieznanego dotąd autora Karola Wartenberga p. t. „*Die Schauspieler des Kaisers.*“

Rzecz owiana prawdziwem tchnieniem poezji toczy się za kulisami teatru francuzkiego w czasie pierwszego cesarstwa.

Pan T. C. odniósł się już do autora z prośbą o zgodę na przekład polski.

= Ze sztuki.

* „Bitwa pod Grunwaldem“ — znakomite matejkowskie płótno — jest już w wiedeńskim *Künstlerhausie*.

Odsłonięcie natąpi w bieżącym tygodniu.

* Na konkursie rzeźbiarskim wyznaczonym dla biustu ś. p. Leopolda Kronenberga zwyciężył pan Teodor Rygier.

* Alfred Kowalski przybył z Monachjum na czas zimy do Warszawy.

= Z muzyki.

* „Musiciana“ — pod tym tytułem książkę J. B. Weckerlin'a przetłómaczył obecnie na język polski i wydał w Paryżu p. Albert Sowiński, znany kompozytor muzyczny i autor „Słownika muzyków polskich.“

Są to wyjątki a raczej liczne notatki, jakie się nastręczyły przy czytaniu różnych dzieł tyczących się muzyki i muzyków—istne *Sylva rerum* muzyczne.

W 11-stu więc rozdziałach tej obszernej, bo 296 stron liczącej książki, czytelnik znajdzie urywki o metodach muzycznych, przedstawieniach różnych słynniejszych oper, notacji nót, instrumentach muzycznych niegdyś i dziś używanych, anegdoty z życia wielu mistrzów muzyki.

Ciekawy rozdział stanowią listy różnych kompozytorów pisane do słynnego wydawcy i fabrykanta fortepianów Pleyela, oraz ustęp zatytułowany *Varia*.

Nie zapomniano tu nawet czarującego śpiewu słowika, który wielu studjowało — a Bechstejn daje nawet dość wiernie pochwyconą imitację śpiewu.

Trącące cynizmem wyjątki z pamiętników Hektora Berlioza kończą tę książkę.

Z polskich muzyków, krótkie poetyczne wspomnienie dostało się Szopenowi: lubił kwiaty i wierzył w sny i marzenia....

Czy ono jest własnością cudzoziemskiego autora, czy długiem pamięci rodaka, tłómacza—niewiadomo.

P. Alb. Sowiński w jednym z przypisków donosi, iż w zbiorze rycin naszego rzeźbiarza i literata Oleszczyńskiego znajduje się *fac simile* tekstu Marsyljanki, do której, nawiasem mówiąc, przyznawali się podobno prusacy.

Rouget de Lisle napisał ją w Strasburgu pod tytułem: „Chant du Rhin“, a przechodzące legjony z Marsylji, *La Marseilleise* nazwały.

Co się tycze języka przekładu — to, nie mówiąc już o błędach zecerskich — zauważyliśmy dużo zwrotów niepolskich.

* P. Gustaw Lewita, który koncertem danym niedawno w Angers zwrócił na się znów baczniejszą uwagę krytyki francuzkiej, grał w tych dniach w trzecim jesiennym poranku Pasdeloup'a.

Występ to był ze wszech miar szczęśliwy; pełna piękności partycja nieznanego dotąd kompozytora Gordard'a dała naszemu artyście wyborną sposobność do rozwinięcia wszystkich stron swego talentu.

Dwutysięczna publiczność przyjęła go też życzliwie a dziennikarstwo nie poskąpiło słów uznania.

Pasdeloup zjednał sobie współudział naszego rodaka i na koncert następny.

* Znany dobrze Warszawie organista Saint-Saëns napisał obecnie nową operę p. t. „Etienne Marcel.“

* W grudniu urządzony będzie wielki koncert na rzecz rodziny po ś. p. Moniuszce, złożony z celnych jego utworów.

= Brona klawiszowa wynalazku pana R. Cichowskiego.

Z prywatnego listu odebranego przez nas w tych dniach z Paryża dowiadujemy się, iż na polach Vincennes w dniu 14-ym b. m. odbyła się próba tego nowego aparatu.

Autor listu, p. Przeciszowski, specjalista-agronom, wynalazca mączki kościanej, który otrzymał za rzecz swoją na ostatniej wystawie „wzmiankę honorową“, tak się wyraża o bronie p. Cichowskiego:

„Bronę klawiszową składa 25 prętów żelaznych rozmaitej długości, w muftach żelaznych, horyzontalnie osadzonych na jednej wspólnej osi w taki sposób, że każdy pręt nie będąc związanym z żadnym innym, może podnosić się i opadać jak klawisz przy klawiszu.

Końce prętów w stronie odwrotnej od osi są na ostro powyciągane w haki, których właśnie przeznaczeniem jest zagłębiać się w ziemię, poruszać i kruszyć ją, wydobywając zarazem z niej perz, lub zielska niepotrzebne, a swoją drogą przy siewie pokrywać nasiona.

Zamiast zakończenia w haki, pręty te mogą być zakończone łepkami lub radełkami, a wtedy zamiast brony, otrzyma się ekstyrpator klawiszowy.

Dla wszelkich ziem w ogólności, ale szczególniej dla będących w wysokiej kulturze narzędzie to będzie niezmiernie przydatnem, zwłaszcza ze względu oszczędności nasile pociągowej.

Próba dokonana 14-go listopada w Vincennes powiodła się znakomicie.

Specjaliści francuzcy licznie zebrani, badając wszechstronnie narzędzie i wykonaną pracę, nie szczędzili pochwał wynalazkowi, wykazując coraz nowe jego zalety.

Nie pierwszy to już i zapewne nie ostatni wynalazek p. Cichowskiego, cieszący się takiem uznaniem“.

= Znany dobrze w naszem mieście dr Marcelli Langowski, ordynator szpitala ewangelickiego przez przeciąg lat wielu zmarł w dniu wczorajszym w 61 roku życia.

= *Art. nad.* — Panie redaktorze! Z powodu zbliżającego się ukończenia robót około sadzawki w Saskim ogrodzie pozwolę sobie zwrócić uwagę municypalności naszej na jedną jeszcze a bardzo ważną okoliczność.

W imieniu tak własnem jak i wszystkich osób posyłających dzieci swoje do Saskiego ogrodu prosimy o możliwe utrudnienienie bezpośredniego przystępu do sadzawki dzieciom naszym.

Wiadomo że wszelkie sadzawki, stawy itp. zbiorniki wody mają ogromną siłę attrakcyjną dla dzieci; jeżeli więc urządzenie jakichś sztachetek żelaznych napotkałoby trudności z powodu kosztu, przystęp można utrudnić za pomocą żywopłotu z roślin kolących, jakoto: akacji, cierni itp.

Zdaje mi się że komentarz w sprawie tej zbyteczny; rzecz mówi sama za siebie i warta jest poważniejszej uwagi. — *Jeden z ojców.*

= Sposób na sposób!

Dla ukrócenia swawoli niecników czyhających na chustki i portmonetki wynaleziono... mufkę zawierającą zarazem... u wierzchu torebkę.

Mufka-torebka spoczywa na dwóch sznurach u szyi spadających i bezpieczną jest od wszelkich pokuszeń.

Umieszczona wygodnie, łatwo zamykalna, wiele też pomieścić może.

Rzecz ta podwójnej użyteczności ma prawdopodobnie i ideowy swój początek w tużurko-fraku pana Juszczyka.

= Powód do podwyższenia komornego!

Jeden z właścicieli domów na Lesznie zapowiedział swoim lokatorom, iż od nowego roku podniesie im komorne o 20%.

Zapytany o przyczynę, odrzekł szanowny obywatel syreniego grodu następującemi słowy:

— Proszę ja pana mego... ulica Leszno będzie teraz najpiękniejszą w Warszawie... wysadzą ją drzewami... chłód i cień... czy to nic nie warto?... lokale muszą pójść w górę!

Łoika iście gospodarska...

= W jednej z instytucyj prywatnych w tych dniach podwyższono o znaczny procent pensje dyrektorowi i naczelnikom wydziałów.

Przyczyną ma być istniejąca obecnie drożyzna.

A pozostały personel służbowy cóż?

= W jednym z sądów gminnych w okolicach Warszawy stanął niemłody człowiek, oskarżony o kradzież.

Życie tego człowieka było dotychczas nieposzlakowane, to też powszechnie go szanowano, i niktby nie przypuścił, ażeby człowiek ten mógł popełnić kradzież.

Ale walczyło przeciwko niemu zeznanie poszkodowanego — oskarżyciela i świadka.

Świadek ów zeznał stanowczo, że widział podsądnego wychodzącego z mieszkania oskarżyciela, które ten ostatni zostawił niezamknięte, z tłómoczkiem w ręku.

Chociaż więc oskarżyciel we właściwym czasie nie zawiadomił o kradzieży, chociaż gdy to uczynił poupływie kilku dni i zarządzono rewizję w mieszkaniu oskarżonego, nie znaleziono tam ani jednego śladu przestępstwa, sąd gminny uznał podsądnego za winnego i skazał na 6 miesięcy więzienia.

Świadek, usłyszawszy ten wyrok, upadł skruszony na kolana i zawołał:

— Ja skłamałem, on mi tak kazał mówić — rzekł, wskazując na oskarżyciela — ten człowiek nic nie winien, niech, więc niesłusznie nie cierpi...

Cofnięcie zeznania nastąpiło zapóźno, wyrok już zapadł, skazanemu pozostało prawo apelacji.

Wypuszczono go tymczasowo na wolność, a z oświadczenia świadka spisano protokół, i ten pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za fałszywe świadectwo.

= Mamy znów osobliwość.

Jest nią owoc jabłka powtórny w tym roku.

Urodziło się to dziwo we wsi Złota pod Rawą własności Izydora Karśnickiego.

Oglądać je można za włożeniem grosza do skarbonki dla biednych!

= **Wypadki.**

* Murarz Z. poźnym już wieczorem znaleziony został na ulicy Marszałkowskiej z raną u szyi zadaną mu ostrem narzędziem.

Rana ta odniesiona prawdopodobnie w bójce.

* Na Krakowskiem-Przedmieściu służąca J. Z. w bójce ze stróżem została silnie skaleczona.

* Dziś rano na ulicy Smoczej wszczęła się bójka pomiędzy sąsiadami.

Dwaj bracia Gustaw i August P., mieszkający na tejże ulicy pod nr 18, pokłócili się z mieszkającym tuż obok Leopoldem H.

Od kłótni przyszło do razów i w rezultacie do noża którym H. dwie rany w lewą nogę otrzymał.

Ranny w szpitalu, napastnicy w więzieniu.

— „Atlas anatomiczny“ Becka z daru pana W. Kociubińskiego przyznany został niezamożnemu słuchaczowi medycyny kursu pierwszego M. S.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Panu R.* — List pański zakomunikowaliśmy wiadomej redakcji, która tłómaczy się, iż posiada kwit z doręczenia sumy rs. 127 kop. 25 dla sławian za pośrednictwem Tow. „Krzyża Czerwonego“.

— *Panu Jak. Wil.* — Tytuł dzieła: *„Fürst Bismarck und seine Leute“ von dr Moritz Busch*; pierwsza edycja wyczerpana, druga drukuje się w Lipsku.

— *Panu A. P.* — Dziękujemy za uwagę. Rzecz wcisnęła się za pośrednictwem „Ajencji handlowej.“ Dalsze ogłoszenia wstrzymane.

Nekrologja.

† Jutro, t. j. dnia 20 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Izabelli hr. **Brzostowskiej,** odbędzie się za jej duszę żałobna wotywa w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej o godzinie **11-tej** zrana. —21665—

† We środę, dnia 20 b. m., jako w czwartą bolesną rocznicę zgonu ś. p. księcia Lucjana **Woronieckiego,** odbędą się msze św. żałobne, w kościele św. Aleksandra o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —21607—

† W dniu 20 listopada, to jest we środę, o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, jako w rocznicę śmierci ś. p. Macieja **Kosmowskiego,** b. członka senatu, za duszę jego, oraz familję jego: żonę Anielę, córkę Joannę **Filipowicz,** syna Józefa i żonę tegoż Julję, na które to nabożeństwo zaprasza się. —21593—

† Dnia 20 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Marcelli z Rudnickich 1-go ślubu **Ekielt,** 2-go **Lhotak,** odbędzie się wotywa o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, na którą stroskana córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —21627—

† Jutro, dnia 20 listopada r. b., z powodu rocznicy śmierci ś. p. Leopolda **Moraczewskiego,** b. urzędnika dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbędzie się o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa zaprasza życzliwych, znajomych i kolegów. —21661—

† W dniu 22 listopada r. b., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się msza żałobna za spokój duszy ś. p. Franciszka **Skibickiego,** tajnego radcy, senatora, na którą zaprasza się jego krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W kaplicy Przytuliska, przy ulicy Wilczej pod nr 3 w dniu 23 b. m., to jest w sobotę, o godzinie **9-tej** zrana, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, za spokój dusz zmarłych **dobroczyńców** tej instytucji. —21559—

† Ś. p. Władysław **Biergiel,** rzeczywisty radca stanu inżenier, inspektor dróg żelaznych warszawsko-wied., bydg. i łódzkiej, kawaler orderów, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności, w wieku lat 73, dnia 17 b. m. i r. Pogrążone w smutku dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo za spokój duszy nieboszczyka we środę, to jest dnia 20 b. m. i r., o godzinie **11-tej** przed południem, do kościoła św. Aleksandra, a następnie na eksportację zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **2 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —21580—

Ś. p. Józef **Prassałowski,** obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 88, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 18 listopada r. b. Pozostała żona z dziećmi i wnukami zapraszają krewnych i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie dnia 21 listopada o godzinie **10-tej** zrana i następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —21652—

† Ś. p. Marcelli **Langowski,** doktor medycyny, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 18 b. m., mając lat 61. W ciężkim żalu pogrążone córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne i na wyprowadzenie zwłok z kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski w dniu **21** b. m., to jest we czwartek o godzinie **11** rano. —21660—

† Dnia 17 listopada, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zeszła z tego świata Kornelja z Ziwolków **Władyczko,** żona doktora medycyny. Pozostały mąż z dwojgiem dzieci i rodzina zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski, dnia 20 listopada, to jest we środę, o godzinie **3-ej** po południu odbyć się mające, oraz na żałobne nabożeństwo tegoż dnia i w tymże kościele o godzinie **10 i pół** zrana. —21647—

† Ś. p. Samuel Jan **Janasz,** syn obywatela ziemskiego, przeżywszy lat 26, zmarł w dniu 9 listopada r. b. w m. Bozen w Tyrolu austr. Pozostali rodzice wraz z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na eksportację zwłok w dniu 20 b. m., to jest we środę, o godzinie **1-ej** po południu z kościoła ewangelicko-augsburskiego przy ulicy Królewskiej na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mającą.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż,** 17-go listopada. — Komendant chińskiego oddziału wystawy darował prezydentowi Mac-Mahonowi pawilon, pani prezydentowej zaś wewnątrz tegoż znajdujące się przedmioty.

× **Nancy,** 17-go listopada.—600 robotników tutejszej największej przędzalni, zawiesiło roboty z powodu zmniejszenia płacy.

× **Londyn,** 17-go listopada.—Rząd ogłosił błękitną księgę, w której zawarta jest urzędowa korespondencja w sprawie stosunków handlowych między Rossją a Hiszpanją. Księga owa mieści 214 dokumentów i sięga od 29 kwietnia 1877 do 13 września 1878 roku.

× **Berlin,** 18-go listopada.—Jutro nastąpi tu pochowanie zwłok Jerzego Hiltla, wytrawnego aktora charakterystycznego, utalentowanego literata, historyka i archeologa.

× **Hamburg,** 17-go listopada.— W tych dniach rozpoczętym zostanie na tutejszej scenie olbrzymi cykl przedstawień wszystkich utworów scenicznych Fryderyka Schillera.

× **Limoges,** 17-go listopada.—Pociąg z Angoulême przychodzący, uderzył skutkiem pomyłki, o stojący na stacji pociąg towarowy, przyczem kilkanaście osób zostało ranionych i kilka wagonów zgruchotanych.

× **Algier** 17-go listopada. — W skutek ustania epidemji panującej w Marokko, kordon sanitarny na granicy marokańskiej został zwinięty.

× **Helsingfors,** 17-go listopada. — Zagraża tu wielce głód, z powodu słabych w roku bieżącym urodzajów; tutejszy dziennik pomieszcza odezwę, w której zwraca na te okoliczności uwagę, domagając się jak najszybszego zaradzenia grożącej klęsce.

Przegląd polityczny.

Ostatni numer wiedeńskiej *Pressy* rozbiera mniej więcej z tego samego punktu widzenia znaczenie misji hr. Szuwałowa, z jakiegośmy wczoraj zamieścili kilka uwag w tej sprawie.

„Oświadczenia, pisze ten dziennik, jakie hr. Szuwałow przywiózł do Pesztu, zgadzały się najzupełniej z przemówieniem lorda Beaconsfielda i z mową tronową cesarza naszego. Jakkolwiek wyjaśnienia podane przez hr. Szuwałowa brzmiały pokojowo i zgodnie, to przecież mieściły one warunki i zastrzeżenia, które w obecnym stanie rzeczy wielką stanowią wagę.

Rosja oświadcza bowiem, że zajmowane obecnie pozycje na południu Bałkanów opuści dopiero wtedy w terminie przez traktat berliński oznaczonym, jeżeli Turcja porozumie się z nią i zawrze osobną konwencję co do punktów przez tenże traktat pozostawionych bezpośrednim układom rosyjsko-tureckim. Dalej zwraca Rosja uwagę na tę okoliczność, że jeżeli po niej wymagają ścisłego wykonania stypulacyj pokojowych, to ona na odwrót ma prawo żądać od Porty równego uszanowania uchwał kongresu.“

„Musi też wymagać całkowitego, niejednostronnego wykonania zobowiązań traktatowych o tyle, o ile one na korzyść Porty wychodzą. Dotychczas szczególniej dwa paragrafy odrzucała Turcja uparcie, a przynajmniej czyniła je illuzorycznemi: powiększenia terrytorjalne przyznane Czarnogórzu i sprostowanie granic helleńskich. Co się tyczy pierwszego, to jak wiadomo nie stawiała Porta żadnych formalnych trudności, tylko tłómaczyła się niemożnością wykonania odnośnych uchwał kongresu z powodu opozycji ligi albańskiej.

Inna rzecz z rektyfikacją granic greckich.

Poruszeniem tej kwestji stanęła Rosja w dyplomatycznej akcji razem z zachodniemi mocarstwami, którą rozpoczęła znana nota ministra Waddingtona.

Anglja przystała w zasadzie na propozycje francuskiego gabinetu, zastrzegając sobie pewne poprawki, Austrja i Włochy zgodziły się na racjonalny wniosek pośrednictwa między Portą a rządem ateńskim.“

Podróż hr. Szuwałowa jest tedy introdukcją do zimowej kampanji dyplomatycznej, która prawdopodobnie energiczniej niż dotychczas posunie sprawę wschodnią naprzód. Wspominano kilkakrotnie o konferencjach, komisjach posłów, które gabinet petersburski i berliński proponować zamierzał; dotychczas nic jeszcze w tej kwestji nie postanowiono. Być może, iż po rozwiązaniu komisji organizacyjnej w Rumelji i rozgraniczającej, projekt zebrania konferencji delegatów rządowych przyjdzie do skutku, jako praktyczniejszy od załatwiania sprawy na drodze korespondencyj dyplomatycznych.

Korespondent do *Köln. Zeitung* z Wiednia wietrzy w powietrzu proch i przypomina podobniuteńką sytuację przed wybuchem wojny r. 1876. Zapewniano także ze wszech stron o intencjach pokojowych, a mimo to rozpoczęto wkrótce długą kampanję.

Przyjazd hr. Szuwałowa do Pesztu był właśnie na rękę rządowi austryjackiemu; opinja publiczna mogła sobie to tłómaczyć w ten sposób, że Austrja zażądała od Rossji wyjaśnień i hr. Szuwałow je przywiózł, tymczasem hr. Andrassy nie potrzebował o nie interpelować Rossję, bo faktycznie jest jej zaufanym sprzymierzeńcem. Dalej tenże sam korespondent powiada, iż Turcja przeczuwa dobrze, co właściwie ma na celu ostatni zwrot dyplomacji rossyjskiej i wie, że wszystko co się dzieje, dzieje się przeciw niej samej, że wiosna przyniesie jej nową wojnę, tak jak jesień r. 1876.

O ile pobyt hr. Szuwałowa w Peszcie wpłynął na politykę hr. Andrassyego nie wiemy dotąd, gdyż kanclerz Austrji nie dotrzymał dotychczas swego przyrzeczenia i nie dał żadnych wyjaśnień w kwestji swego programu politycznego. Być może, że teraz uzna za zbyteczne zaskarbiać sobie względy delegacji, skoro wpływowi jej reprezentanci zapewnić go już mieli, że może liczyć na 32 głosów przeciw 27 w sprawie kredytu i okupacji.

Podobno utworzenie nowego gabinetu austryjackiego powierzone zostanie hr. Taaffe.

Według doniesień do *Pol. Cor.* z Konstantynopola pod datą 15-go, powstanie w Macedonji zwiększa się i sięga już po Epir i Tesalję. Cztery grupy powstańców skoncentrowane w górach, złożone przeważnie z bulgarów i greków wichrzą z rosnącą energją. Dla wielu względy polityczne są tylko pozorem do rabunku i mordów. Ze strony seraskieratu wysłano dotychczas 23 bataljonów przeciw powstańcom, a z niemi 5 baterji artyleryjskich.

Korespondent z Petersburga do *Nord. Allg. Ztg* pisze, że przeciw tym wykroczeniom i zaburzeniom porządku społecznego bulgarskich i tureckich band rozbójniczych, prawdopodobnie wystąpią wspólnie wojska rosyjskie z regularnem wojskiem tureckim, ale wpierw muszą się uregulować stosunki między Rosją a Portą w kwestji konwencji.

Porta wiele w ostatnich czasach zastanawiała się nad kwestją i nad sprawą sprostowania granicy helleńskiej.

Co do tego ostatniego przedmiotu, usposobienie rządu otomańskiego zmieniło się o tyle na lepsze, że podobno usłuchano głosu mocarstw zagranicznych i uznano potrzebę rozpoczęcia wkrótce układów z Grecją. Również obradowano nad projektem konwencji z Rosją, który ma być ks. Łobanowowi przedstawiony. Zawiązała się także komisja pod przewodnictwem Karatheodory-baszy do wypracowania reform dla Turcji europejskiej, nieokreślonych stanowczo traktatem berlińskim. Za wzór do nich mają posłużyć reformy, jakie Midhat-basza objąwszy gubernatorstwo Syrji w tym kraju zaprowadzi.

Telegramy dzisiejsze przyniosły bliższe szczegóły zamachu na życie króla włoskiego, jednakże nie wytłómaczyły powodu zamierzonej zbrodni i nie orzekły wcale, czy nosi ona charakter polityczny.

Telegramy prywatne.

Petersburg 17-go.—Najjaśniejszy Pan spodziewany jest z powrotem w stolicy przed 7 grudnia, na uroczystość ustanowienia orderu św. Jerzego.

Bukareszt 17-go.—Izby zwołane na dzień 27 b. m.

Londyn 17-go.—Książę Westminster i hr. Grey wręczyli lordowi Beaconsfield petycję o natychmiastowe zwołanie parlamentu.

Peszt 17-go.—Pod prezydencją cesarza odbyła się tu wspólna narada ministrów, w której wzięli udział: Andrassy, Bylandt, Hofman, Auersperg, Pretis i Tisza. Rada ułożyła i ustaliła ostatecznie projekt wydatków ministerstwa wojny względnie do okupacji Bośnji.

Belgrad 17-go.—Książę Milan wyjechał do Niżu.

Paryż 17-go.— *Temps* dowiaduje się, że Porta już zamianowała delegata do komisji dla uregulowania granicy z Grecją.

***Neapol* 17-go. — Para królewska przybyła po południu** o godzinie $2\frac{1}{2}$ i została przyjęta z wielkim entuzjazmem przez władze, liczne stowarzyszenia i wielka ilość narodu. Gdy orszak królewski przejechał ulicę Cambonaru i kilka osób oddało prożby, rzuciło się indywiduum z nożem w ręku na króla i zraniło go lekko w lewe ramię, oraz ministra prezydenta Cairolego w lewe przedramię. Król uderzył szablą w głowę mordercę, gdy Cairoli złapał go za włosy. Kapitan kirasjerów zranił również mordercę i oddał go w ręce straży. To wszystko stało się tak prędko, że w drugim powozie znajdujące się osoby nic o tem nie wiedziały. Królowa i książę Neapolu siedzieli z królem w powozie, zachowując najzimniejszą krew. Para królewska w drodze do pałacu odprowadzoną została przy ciągłych okrzykach radości ludu a przybywszy do pałacu musiała się na balkonie pokazać. Morderca nazywa się: Johan Pessamanti, ma lat 29 z prowincji Potenza, z profesji kucharz.

Kolonja, 17-go.—*Köln. Ztg* otrzymuje z Pesztu telegram, wedle którego wpływowi członkowie delegacji austryjackiej zapewnili Andrassego, że taż delegacja zaakceptuje politykę okupacyjną i udzieli żądany kredyt prawdopodobnie 32 głosami przeciw 27. Słychać, że hr. Taafe ma być powołany do utworzenia nowego gabinetu austryjackiego.

Rzym 18-go. — Wiadomość o zamachu na króla i o szczęśliwem ocaleniu, o którem doniósł plakat zarządu miejskiego, wywołała tu wielkie wzruszenie i żywe demonstracje. Masa ludu napełniła ulice, gromadząc się przed pałacem parlamentu i innych budowli rządowych, które tak samo jako wiele domów prywatnych zawieszone zostały flagami i illuminowane. Wielkie masy narodu, poprzedzane przez tych, co nieśli pochodnie, przeciągały z muzyką przez miasto, wydając pełne zapału okrzyki na cześć króla. Zaraz też zebrały się różne korporacje i wysłały telegramy z powinszowaniem do króla i prezesa gabinetu. Wszędzie mówią z podziwem o zimnej krwi, jakiej król przy zamachu złożył dowód. Przeciw skrytobójcy zaraz rozpoczęto śledztwo.

Paryż 18-go.—Hr. Szuwałow, który 15 b. m. wieczorem wyjechał z Wiednia i miał tu przybyć wczoraj, nie przybył dotąd. Słychać tylko, że onegdaj po południu stanął w Baden-Baden, gdzie miał naradę z ks. Gorczakowem przy spółudziale ks. Orłowa.

Odessa 18-go. — Wczoraj wieczorem przybył do Liwadji wezwany tamże ks. Dondukow-Korsakow. Jeneralny komisarz bułgarski ma otrzymać nowe instrukcje i zdać ustny raport o położeniu w Bulgarji, jak również o usposobieniu bulgarów. Ks. Korsakow ma być silnie przekonany, że spełnienie traktatu berlińskiego jest niemożliwe, bo bulgarzy są raczej gotowi wyginąć w walce niż zezwolić na faktyczne oderwanie Rumelji wschodniej od Bulgarji. Być może, iż jen. Radecki mianowany zostanie w Bulgarji na miejsce ks. Korsakowa.

Konstantynopol 18-go. — Podobno Bratiano zawiadomił Portę, że rossjanie jako warunek opuszczania Rumunji postanowili: zajęcie i ufortyfikowanie Kiustendże oraz utworzenie wpoprzek Rumunji drogi militarnej dla wojska rossyjskiego.

Praga 18-go. — Baron Filipowicz donosi tu w liście prywatnym, że wróci do Pragi 22 grudnia.

Londyn 18-go. — Dowiaduje się *Standard*, że do Burgas wysłano kanonierkę „Condor“, żeby się dowiedzieć czy rosjanie tam szańce sypią. Anglja z mocy traktatu ma prawo utrzymywania na morzu Czarnem dwu łodzi działowych.

Wiedeń 18-go. — Telegram *Pol. Cor.* z Konstantynopola: Od kilku dni między wielkim wezyrem Safvetem baszą a hrabią Zichy toczą się bardzo żywe rokowania. W kołach bliskich wysokiej Porty z wielką stanowczością zapewniają, że w tych rokowaniach idzie o bardzo bliskie prawdopodobnie zawarcie konwencji austro-tureckiej z ewentualną wspólną okupacją nowobazarskiego okręgu. Główną podstawą konwencji zamierzonej ma być umowa zobowiązująca Austro-Węgry dopomagania Turcji w pewnych ewentualnościach, które później wyszczególnione być mają.

Konstantynopol 19-go. — Karateodory basza mianowany jenerał-gubernatorem Krety. Sułtan telegraficznie polecił Midhatowi baszy w Syrji reformy angielskie.

— W dniu onegdajszym Jks. Siewierski poświęcił nowo przez panią Calori, wdowę po baletmistrzu teatrów warsz., otwartą w hotelu paryskim pracownię heljominjatur. Szczęść Boże!

— Bawi obecnie w Warszawie p. Emilja Kessler, znana dobrze w Niemczech operatorka.

Pani K. w swej specjalności doszła do wysokich zaiste rezultatów, czego najlepszym dowodem podziękowania wysoko położonych osób, wyrażających jej wdzięczność swą publicznie za usunięcie dotkliwych cierpień.

Jako operatorka odcisków nie ma ona dziś sobie równej — niemniej skuteczną jest jej pomoc w odmrożeniach i oparzelinach.

W ostatnich dniach K. otrzymała następnjące podziękowanie od dawnego swego pacjenta, który o jej pobycie między nami zasłyszał.

Pismo to brzmi:

„I ja też przesyłam moje podziękowanie pani Elżbiecie Kessler za zupełne uwolnienie od męczących odcisków pomiędzy palcami, jeszcze przed dwoma laty.

Janówek dnia 9-go listopada—*Jan Gintowtt hr. de Sunday.*“

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 19-go listopada 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	150 60—75—90	150 97½	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st............	10 17½—20	10.16	—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr............	121.27½—40	122.55	—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl............	130.25—80—90	131.10	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	99;— 98.90	99 20	—.—
„ „ „ małe.	98 65	98.85	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	94 15	94.35	—.—
„ „ „ II.	94 10—15	94.30	—.—
„ „ „ III.	93.50 65	93 70	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	86.—
4% List. likwidacyjne duże..	—.—	88 30	—.—
„ „ małe..	—.—	88.20	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia.......	—.—	91.50	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125..............	—.	—.—	238.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	81.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	85.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	126 50
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	115.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	—.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	—.—
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. 163⅓ nowych 204⅙ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 66⅔—m. Łodzi 22²/₉ listów likwidacyjnych 186⅔ obligów skarbowych 53⅓ pożyczki prem. 1-ej emisji 175 2-ej emisji 91⁷/₁₀

Monety: Półimperjały rs. 8.43— .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. 8.23 — — marki niemieckie rs. —kop. 50⅓ pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. 87⅔

KORRESPONDENCJA PRYWATNA.

— Wzywam p. *K. K.*, aby dług wekslowy, do którego mnie wciągnął jako poręczyciela, zechciał wypłacić w Krakowie najdalej do 25 b. m., gdyż w przeciwnym razie nietylko rozpocznę przeciw niemu kroki sądowe, ale szczegóły nieuczciwego postępowania jego publicznie ogłoszę dla przestrogi tych, którzyby mieli ochotę wyrządzić mu kiedykolwiek podobną przyjacielską usługę.

— *Panu z Petersburga.*

Nie wiem czy dojdzie rąk właściwych, lecz nie mam innego środka zawiadomienia. W niedzielę byłam na wskazanem miejscu, nie było nikogo. W piątek, o piątej, będę w tem samem miejscu.

Znajomość z Żabiej ulicy.
—1—2—21641—

— Panowie, specjalnie uzdolnieni do wykładu nauki **pedagogji** — raczą się zgłosić do *Zakładu rękodzielniczego dla kobiet* (plac Zielony nr 10).
—21571—1—6—

— W nrze 255 *Kurjera Warszawskiego* wyczytaliśmy ze zdziwieniem słowa pana P. L. w kwestji wyboru kantora do nowej synagogi, jakoby publiczność cieszyła się nadzieją posiadania p. Bachmana, nadkantora synagogi lwowskiej. Chyba tylko o małej cząstce publiczności powiedzieć to można, gdyż ogół gminy izraelskiej w Warszawie, wdzięcznem sercem pamięta poprzedniemu kantorowi, panu Jakóbowi L. Wejss, czternaście lat jak najchlubniejszej w tym zawodzie służby, i uważa że jemu posada ta przed wszystkimi innymi konkurentami należy się, tem bardziej, że żaden z nich, ani znajomością rytuału i języka hebrajskiego, ani wykształceniem i smakiem w muzyce, temuż nie dorówna. Zresztą, stosownie do stanowczych słów wyrzeczonych przez pana prezesa komitetu synagogi, kwestja ta przez głosowanie rozstrzygniętą będzie.

Członkowie gminy izraelskiej w Warszawie.
—21633—

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* ma zaszczyt upraszać członków założycieli, o zebranie się w lokalu towarzystwa na sesję, dnia 22-go listopada r. b., t. j. w **piątek** o godzinie 7-mej wieczorem, w celu balotowania kandydatów przedstawionych na członków towarzystwa. Zechcą również przybyć członkowie, którzy kandydatów przedstawili.

— *Komitet Towarzystwa resursy kupieckiej* podaje do wiadomości, że na odbytem w dniu 16-tym b. m. i roku balotowaniu, przyjęci zostali na członków tejże resursy: pp. Augustynowicz Józef, Barylski Henryk, Bieliński Józef Junosza, Boski Stanisław, Budziszewski Ludwik, Gay Henryk, Hornowski Józef, Jelec Jan, Karsznicki Stanisław, Kijok Władysław, Korzeniowski Hipolit, Piotrowski Henryk Korwin, Swieszewski Józef, Szaffregen Adolf. —21567—

— *Komitet Towarzystwa „Harmonia“* ma zaszczyt podać do wiadomości, iż dnia 11 (23) b. m. ***to jest w przyszłą sobotę,*** jako w rocznicę założenia Towarzystwa, daną będzie w lokalu „Harmonia“ ***kolacja składkowa*** dla członków Towarzystwa z ich rodzinami i gości przez nich wprowadzonych, poczem będą miały miejsce tańce; początek o godzinie 9-tej wieczorem.

Bilety na wieczerzę wydawane będą codziennie w lokalu „Harmonii“, przy ulicy Długiej w pałacu Dieckerta w porze wieczornej do włącznie piątku czyli 10 (22) b. m., poczem lista zamkniętą zostanie i późniejsze zapisy przyjmowane nie będą. —21639—

— **Lekcje konwersacji** języka francuzkiego udziela rodowita paryżanka. Ulica Orla nr 6. Opłata miesięczna rs. 3 za codzienną godzinę lekcji. Zapisywać się można od godziny 2-giej do 6-tej.
1—6—21566—

— **Dr D. Landau,** leczący specjalnie choroby ***skórne i weneryczne,*** przeniósł mieszkanie na ***ulicę Elektoralną nr 4.*** Przyjmuje rano do 11-tej i od 4-tej do 6-tej po południu.
—21283—2—9

— *Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej* zawiadamia osoby interesowane, że na skutek licznych zażaleń ekspedjujących towary, na niedogodności przy wypłacie zaliczeń w kasie biletowej stacji Warszawa. — wypłata zaliczeń na towary (Nachnahme) począwszy od dnia 8 (20) listopada r. b. uskutecznianą będzie tylko w kasie głównej zarządu (Jerozolimska nr 32) codziennie z wyjątkiem świąt, od godziny 11-tej rano do 1-szej po południu. —21456—

— **Doktor Günzberg,** w Wilnie, przy ulicy Niemieckiej w domu Szyszki b. Müllera nr 4. Zwiedziwszy Cesarsko-Królewskie kliniki w Wiedniu, leczy specjalnie choroby skórne i syfilityczne, podług metody profesorów Hebri, Zejsla i Kapozi.
—3—3—21194—

— **Urbanowski Michał,** adwokat przysięgły, przeniósłszy kancelarję z Płocka do Warszawy, zamieszkał przy ulicy Długiej pod nr 21 obok Eldorado, gdzie przyjmuje klijentów każdodziennie, do 10-tej godziny rano i od 4-tej do 7-mej po południu.
—21301— 3—6

M. Muszkat. Skład herbaty. Senatorska nr 16.—20229

TEATR WIELKI.

Dziś: Halka. Jutro: Violetta.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Walka kobiet.—Przysięga Horacego.
Jutro: Walka kobiet. — Nierówne prawa.

Cena okowity z dnia 19 listopada.

78% z akcyzą kop 7 od %.

Hurtow. skład. wiadro 7.34[9]— .— g. 2.39 —.— (z dodat.
Pojedyn. szyn. „ 7.41—7.44[1] g. 2.41 — 2.42) 2%.

Stosunek garnca do wiadra 13—4 garnca.

STAN POWIETRZA

Dziś rano zimna st. 0 w południe ciepła st. 2 (Reaumura (750 Odmiana.)

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Wars. st. 4 c. 2.

MAMKA

wiejska, z półrocznym pokarmem, jest u akuszerki P.—Ulica Śliska Nr 4/6. —21549—1—1

MAMKA

z młodym i świeżym pokarmem, jest u akuszerki E. M.—Ulica Kościelna Nr 10. —21570—1—1

Mężatka młoda, pragnie przyjąć

Dziecko do piersi.

Ulica Wronia Nr 25,—stróż wskaże. —21616—1—1

Potrzebną jest

Francuzka

do Penzy, w Rossji, za rs. 300, do jednego chłopczyka.—Wiadomość u Prof. de Préchamps, Długa Nr 23 (Eldorado). —21640—1—3

Uczeń klasy VII,

gimnazjum klasycznego, życzy sobie udzielać korepetycje. — Oferty uprasza się składać w Kiosku przy kolei Wiedeńskiej pod lit. A. —21606—1—3

UCZEŃ

potrzebny jest do stolarza. Ulica Walicow Nr 3. —21612—1—3

Potrzebny jest

Uczeń

cukierniczy do piekarni. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 14, w sklepie mydła. —21557—1—1

Potrzebny jest

UCZEŃ

do magazynu Władysława Holmberg. — Krakowskie-Przedmieście Nr 19. —21576—1—3

Panowie Artyści i Artystki,

chcące się angażować do teatru na prowincyję, zechcą się zgłosić na ulicę Świętojerską Nr 10, trzecie piętro, mieszkania Nr 15.—Żądaną jest także **tancerka.** —21618—1—1

Potrzebna jest

PANIENKA,

ładnie mówiąca po francuzku, do opiekowania się dziećmi i dawania im lekcji muzyki, a przytem mogłaby kończyć kurs w instytucie muzycznym.—Zgłaszać się można na ulicę Królewską Nr 41, w podwórzu, lewe drzwi, pierwsze piętro; od godz. 9 rano do 12 w południe.—Także jest **masło wiejskie** do sprzedania, 35 garnecy. —21586—1—1

Potrzebnym jest od Nowego Roku na wieś, odległą mil 4 od Warszawy, przy stacji drogi Nadwiślańskiej

OGRODNIK,

bezżenny, posiadający odpowiednie świadectwa. Wiadomość codziennie, ulica Nowomiejska Nr 14, mieszkania 6, do godziny 10 rano i od 3 do 5 po południu. —21599—1—2

P. Zajkowski,

Artysta-drzeworytnik, proszony jest o złożenie swego adresu w księgarni Maurycego Orgelbranda, naprzeciwko Kopernika. —21560—1—1

Fabryka kwiatów C. BOITO,

wyprzedaje: kwiaty, gerlandy, bukiety, garnitury balowe w wielkim wyborze, różne materyjały na kwiaty, farby, liście, żelaza, stempie, ołów, oraz kapelusze filcowe i aksamitne, pióra fantazyjne, różne dodatki i podstawki do kapeluszy,—to wszystko po cenach niżej kosztu.—Ulica Długa Nr 17, mieszkania 3; od godziny 10 do 1. —21605—1—1

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu na prowincyję

Garkuchnia,

przy ulicy Freta pod Nrem 42. —21554—1—3

Do sprzedania

KUCHENKA

angielska, żelazna, o czterech fajerkach z piecykiem do pieczenia. — Królewska Nr 13, w pralni koronek. —21596—1—3

Potrzebni są zaraz:

PANNA

uzdolniona w ubieraniu kapeluszy mężkich, umiejąca przytem stębnować ronda tychże na maszynie,

oraz **PAROBEK**

umiejący pakować towary, który posiadał chlubne świadectwa dłuższego pobytu w jednem miejscu. Bezżenny znajdzie pierwszeństwo.—Wiadomość w składzie kapeluszy **Cukiera i Fischhauta**, ulica Świętojerska Nr 24.—Tamże są do sprzedania **szafy sklepowe oszklone.** 4—6—21286—

OSOBA

(PANNA),

w średnim wieku, z porządnego i zacnego domu, starannie wychowana i ukształcona, poszukuje miejsca jako towarzyszka, możeby jako lektorka w języku polskim i francuzkim. Gotowaby też była przyjąć obowiązek ogólnego zarządu w domu. Bliższe porozumienie się w Składzie Sukna P. Nowakowskiego od godziny 10 zrana. Ulica Nowo-Senatorska nr 8. 2—3 — 21274 —

Une jeune demoiselle

d'une bonne famille, soigneusement élevée, forte musicienne, connaissant parfaitement plusieurs langues, et qui a déjà beaucoup voyagé, désire se placer comme.

Dame de compagnie

dans une maison riche et distinquée en Pologne ou en Russie. On est prié de laisser les offertes au bureau de ce journal sous les initiales: **B. J. A. 5.** 7—10—19884—

2,100 rubli

jest zaraz do umieszczenia na hypotekę domu w Warszawie.—Wiadomość przy ulicy Żórawiej Nr 20, mieszkania 3. —21595—1—2

Rs. 1000,

Ktoby miał do wypożyczenia na dobry procent, pod najlepszą gwarancyją (niehypoteczną). Zechce zostawić swój adres w Redakcji pod lit. **P. K.** 1—3 — 21578 —

Hotel Paryzki

Restaurant Fr. Tschoepe,

dawniej Hande! Win przy placu Krasińskich.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w otworzonej przezemnie restauracji, dostać można codziennie śniadań, obiadów i wszelkich potraw, oraz win różnego gatunku i innych napojów zagranicznych i krajowych po cenach umiarkowanych, dotąd praktykowanych.

Na życzenie sala billardowa w górnym lokalu z dwoma bilardami najnowszej konstrukcji (1 francuzki, 1 zwyczajny), z dniem 12 Listopada t. j. we Wtorek, otwartą zostaje dla amatorów piwo antałkowe. 3—3 — 21035 —

Pasztety Strasburgskie, Winogrona Malagskie (Almeryja) **Bakalje wszelkie, Byby morskie w oliwie, Sery Ementhaler** (Szwajcarski), **Kreuter zielony** ditto **Eidamer Hollenderski, Parmezan Włoski, Gambrino i śmietankowy**

otrzymał i poleca.

Handel Win, Delikatesów, Herbaty, Cukru i Towarów Kolonjalnych

Władysława Rozmanith

Róg Zielonego Placu i Marszałkowskiej Nr 62. 1—6 — 21642 —

APTEKA

w Rynku Starego Miasta pod Nr 11, niegdyś Stanisława Bartel, z dniem 1-m Października 1878 r. przeszła na moją własność. Podając niniejsze do wiadomości pp. Doktorów i Szanownej Publiczności, mam honor oświadczyć, iż dążnością moją będzie zaopatrywać takową ustawicznie w najnowsze środki Lekarskie, Specjalja krajowe i Zagraniczne, oraz Wody mineralne, aby tym sposobem zadość uczynić wszelkim ich wymaganiom.

3—3—20708— **Ignacy Habielski.**

Znana ze skutecznego leczenia w najwyższych sferach polskiego i niemieckiego towarzystwa, pozostanę jeszcze **na ogólne żądanie** kilka dni dłużej w Warszawie w hotelu Europejskim, nieodwołalnie jednak do dnia 25 listopada. — Przyjmuję codziennie od 11-tej z rana do 4-tej po południu.

NAGNIOTKI

na palcach, pomiędzy palcami, na brzuszkach palców, pod paznogciami, pod nogami, usuwam z jak najlepszym skutkiem, bez zwykłego niebezpiecznego wycinania i bez najmniejszej boleści lub złych następstw.

ELŻBIETA KESSLER, z Berlina, 4—4—20505—

Instytut Oftalmiczny

fundacji Księcia Edwarda Lubomirskiego, (przy ulicy Smolnej w Warszawie)

Przyjmuje na kuracyję chorych na oczy, za opłatą: w osobnych pokojach po rs. 1 kop. 35 i po rs. 1 na dobę; na salach ogólnych, za opłatą po kop. 60 i po kop. 30 na dobę; oraz udziela bezpłatnie pomoc lekarską chorym przychodnim codziennie, oprócz świąt, o godzinie 12-tej w południe. 5—6—19587—

PARYZKIE DAMSKIE GORSETY u A. RIEDEL Hotel Europejski i Sgo Krzyżka Nº II.

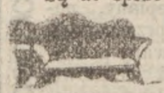
CENY TANIE

5—6 — 19835 —

KLEJU

przeszło tysiąc kamieni jest do sprzedania, oraz **Garnitur Mebli**, sześć krzeseł, dwa fotele, kanapa i stół. Wiadomość: Karmelicka Nr 8, u gospodarza. 3—3—21437—

Są do sprzedania za cenę przystępną



2 Garnitury Mebli,

urzędowej roboty, oraz **szeslong i materace.**—Rymarska Nr 8, u tapicera. —21021—5—6

60 Kop.

garniec Nafty, 7 i pół funta ważący, w składzie nafty, mydła i świec **Walentego Kronenbergh.** Róg Żabiej i Żelaznej Bramy Nr 6. —20964—6—6

Do sprzedania

Błam niedźwiadków

bardzo lekkich na mężczyznę dobrego wzrostu za rs. **150.** Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 16, wprost Soboru, w składzie maszyn do szycia. Tamże są futra kryte suknem do sprzedania, Piżmowce za rs. 30, Elki za rs. 40 i Małpy za rs. 40. 6—6 — 21020 —

DO SKŁADU STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5 (naprzeciw Banku)

Nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angiel., Robins et Comp. w Londynie; CEGŁY i GLINY ogniotrwałej; KOKSY i WĘGLI kamiennych i kowalskich, oraz TEKTURY smołowcowe i BLACHY żelazne do krycia dachów. —0 — 4620 —

Dla PP. Kupców

otwartą została hurtowa sprzedaż

Zabawek

ruskich i zagranicznych po tanich cenach przy Petersburskim Magazynie Krakowskie-Przedmieście, wprost Kopernika dom dawniej Zamojskiego. 4—6 — 20919 —

Zupełna wyprzedaż futer.

Zupełna wyprzedaż futer. Zupełna wyprzedaż futer.

Z powodu zwinięcia interesu po śmierci właściciela Franciszka Morawiec, wyprzedają się futra po cenach najprzystępniejszych. Nowe mężkie palta i używane oraz i **Garnitury** damskie tumakowe skunksowe i szopowe. Również wybór skór bobrów amerykańskich, zdatnych na kołnierze mężkie lub na podbicie palt. Krakowskie - Przedmieście Nr 12, vis-à-vis 8-go Krzyża, na 1-m piętrze.

K. Morawiec.

5—8—20652—

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia zaraz

Mleczarnia

w ogrodzie, wraz z mieszkaniem, przy jednej z pryncypalnych ulic.—Wiadomość w Kiosku, róg ulic: Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej. —21324—2—3

Sklep wyprzedaży

przy kantorze Informacyjno-Komisowym **B. Korpaczewskiego,** ul. Trębacka Nr 4.

Kupuje, zamienia, wyprzedaje:

Ubrania damskie, mężkie, dziecinne futra nowe i używane, w różnych składowych częściach, letnie, zimowe. — **Skarpetki,** Pończochy, wyroby z włóczki, Chustki i t. p. przedmioty służące do strojów i ubrań powszednich i balowych.

Sprzęty, Naczynia, Narzędzia: Wazy, Lichtarze, Obrazy, Sztychy i Szkiee stawnych mistrzów, Toalety, Żardynierki, **Skrzypce,** Zegary, Lampy, Porcelana i t. p. przedmioty dla domowych potrzeb i ozdoby.

Resztki towarów łokciowych, **Szczotki, Liście do kwiatów.**

Zwraca się uwagę, że tak w rzeczy wyborowe jak i powszednie, każdy zaopatrzyć się może; nadto łatwiej i dogodniej zbyt znajdzie na przedmioty, mające wartość a nieopotrzebne. 12—0—18743—

Tanio! gustownie! modnie!

robią się suknie, okrycia damskie i ubiory dziecinne Nr 56 róg **Marszałkowskiej i Jasnej** przy Hotelu Merange'a. 4—12—20662—

K. Schechter (Marjańska Nr 5), sprzedaje

SZPAGAT

różnego gatunku, po cenach umiarkowanych.—Handlującym odstępuje się znaczny rabat.—Nadszedł także transport **guzików** dla rękawiczników. —21348—3—6

KARETA

cztery-osobowa, zdatna do Warszawy i na wieś, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania za cenę przystępną.—Solec Nr 42, drugie piętro. —21397—3—3

Jest do sprzedania

FUTRO LISY,

rypsem wełnianym kryte, oraz **suknia** wełniana, granatowa, wcale nieużywana, za cenę przystępną, na osobę średniego wzrostu i tuszy.—Ulica Leszno Nr 32, w bramie, na 3-m piętrze, w pracowni; w godzinach: od pierwszej do czwartej po południu. —21354—3—3

Masło Śmietankowe

znanej dobroci, **Masło** litewskie solone, **Bryndzę** prawdziwą węgierską. **Grzyby** suszone, **Miód,** oraz różne **Sery** krajowe otrzymał i poleca Handel C. Czajkowskiego (dawniej A. Bogusławski), ulica Elektoralna Numer 25 nowy. Spodziewane zaś **Wędliny litewskie** już nadeszły. 5—6 — 21062 —

Do sprzedania

Algierka

małpy.—Wiadomość w sklepie mącznym przy ulicy Hożej Nr 1 nowy. —21485—2—3

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	5 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 p.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25 r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Ноября 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 260.

Dnia 19 listopada 1878 roku. *Wtorek.* *Dnia 7 (19) listopada 1878 roku.*

Potrzebne są

Panny

maszynistki, zupełnie uzdolnione do szycia bielizny, na ulicę Zielną Nr 7 lit. A, trzecie piętro w oficynie. —21232—2—2

Ważne w interesie familijnym.

Poszukuje się **Emy,** urodzonej **Klugie,** z ojca Józefa Ferdynanda **Klugie,** która jak się zdaje mieszka na wsi, aby zgłosiła się do siostry swojej **Walerji Czajkowskiej,** w Warszawie, Aleja Jerozolimska (dom Rządowy) Nr 20 nowy. 2—3—21150—

LEKCJE TAŃCA

udziela w swojem mieszkaniu, w domu pod Nrem 726 (19) M. B., róg ulic Leszna i Orlej, jako też i po domach prywatnych.

—21220—2—3 **W. Puchalski.**

KAROLINA SOBLIK

z Krakowa,

przeniosła swoją pracownię szycia wszelkiej bielizny i negliżów, do Warszawy, przy ulicy Święto-Jańskiej Nr 27 nowy, na 2-gie piętro od frontu, oraz zawiadamia, że ma jeszcze znaczny zapas gotowej bielizny damskiej i dziecinnej, po cenie kosztu, jako też przyjmuje różne hafty na maszynie. —21003—3—3

Place do sprzedania i rs. siedm tysięcy do wypożyczenia.

Są trzy place od ulicy Dzielnej i jeden od Nowolipek, na których dwa są z mieszkalnemi zabudowaniami, zgłosić się można do właściciela przy ulicy Dzielnej Nr 9. — Tamże do wypożyczenia rs. siedm tysięcy na pierwszy Nr po Towarzystwie, wszystko to bez osoby trzeciej. 3—3—20917—

Zaraz lub od Nowego-Roku potrzebną jest

OSOBA

w wieku średnim, z dobrą konduitą i któraby była usposobiona do robót i do Towarzystwa jednej pani, może być wdowa lub emerytka. O warunkach zobowiązań można osobiście się porozumieć w każdym dniu od godziny 2-giej do 4-tej po południu. Zgłosić się na ulicę Zielną Nr 20, róg Świętokrzyzkiej, mieszkania Nr 17. 3—3—21170—

Potrzebną jest

Guwernantka,

Rossjanka, posiadająca muzykę. — Ulica Miodowa Nr 12, mieszkania 12. —21168—3—3

Do interesu Fabrycznego już rozwiniętego dobrze procentującego potrzebnym jest

WSPÓLNIK,

mogący osobiście zająć się zarządem i dozorem Fabryki. Wkład wymagany jest bardzo mały, w stosunku do kapitału zakładowego i ma służyć obecnemu właścicielowi tylko jako gwarancja, głównie zaś potrzebną jest praca wspólnika i reflektowane obznajmienie techniczne z robotami warsztatowemi w zakresie wyrobów metalowych, oraz z administracją fabryczną.—Oferty uprasza się składać w Redakcji niniejszego pisma pod literami **B. W.**

3—3—21201—

WŁOSZKA przybyła z Florencji, znająca również wybornie język francuzki, poszukuje lekcyj na godziny. **FRANCUZ** rodowity pierwszy raz do kraju naszego przybyły, stara się o natychmiastowe umieszczenie za pośrednictwem **Kamili Mierkowskiej.** — Plac teatralny—ulica Senatorska Nr 16 (róg Bielańskiej). Tamże inne osoby poszukują pracy na stałe i na godziny.

2—2—21288—

Potrzebny jest zdolny

CZŁOWIEK

do sprzedaży piwa, przy sklepie wódek.—Wiadomość: róg Wspólnej i Kruczej Nr 13.—Żądaną jest mała kaucja. —21347—3—3

Potrzebne są

PANNY,

kompletnie uzdatnione do staników, do miasta Łodzi.—Bliższą wiadomość powziąć można na ulicy Złotej pod Nrem 12, mieszkania 13; zastać można między godziną 11 a 1 przed południem. —21414—3—3

Potrzebne są

PANNY

umiejące szyć rękawiczki na maszynie Wiedeńskiej, za dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość: Chłodna Nr 56, mieszkania 10.

—21374—3—3

GEOMETRA,

młody Włoch, daje lekcje rysunków, jako też literatury i gramatyki francuzkiej. Przyjąłby także miejsce guwernera.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacja nauczycieli, metrów, guwernantek i bon **Marji Dąbrowskiej.** 4—6—21124—

Od kaszlu i piersiowych słabości,

wyrabia apteka **S. Różyckiego** na Pradze, znany od lat wielu **syrop i ziółka,** które to, wraz z przepisem użycia w trzech językach, nabyć można za cenę: Syropu flaszka kop. 50, ziółek paczka kop. 25. —20872—4—8

Nowo-objęta

Pralnia bielizny,

przyjmuje za przystępną cenę, wykonywa starannie i na termin, — z czem poleca się Szanownej Publiczności,—Ulica Królewska Nr 21.

—21130—3—3

Do wynajęcia

Lodownia na lód

i tamże jest **futro** niedźwiadki do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu, ulica Mokotowska Nr 5 nowy. —21007—3—3

W dobrach Żarki,

po nad drogą Żelazną Warsz.-Wied. są do wydzierżawienia w każdym czasie: Browar bawarski z obszernym chmielnikiem lub bez niego. Dystylarnia, Propinacja i Cegielnia wraz z wyborną glinką ogniotrwałą znajdującą się na teritorium dóbr Żarki. — Interesowani zgłosić się raczą listownie lub też osobiście na miejsce do Jawornika przez stację Drogi Żel. Myszków. 2—10—21191—

Sprzedaż Piwa z najpierwszych browarów,

przy ulicy Ogrodowej Nr 20.

Można zamawiać pocztą miejską. Dla amatorów piwa lekkiego, poleca się piwo **Żerańskie** nadzwyczaj przyjemne, lekkie, jasny kolor; nadto piwo **Lubelskie,** po 7 i pół mała, a 10 kop. duża butelka; **Eksport** po 10 kop. i Lagrowe Herman Jung, oraz **Porter** krajowy słodki, zastępujący Maltz-ekstrakt po 12 i pół, piwo na flakony po 6 kop. **Simplex Warszawski** po 12 i pół kop. Ceny bez butelek. Na próżne butelki zostawia się po 5 kop., najmniejsze zamówienia będą odsyłane z największą akuratnością i z możliwem pośpiechem,—poleca się **A. Dębicki.**

—20232—4—10

Do sprzedania:

Fortepian fabryki **Budynowicza,** o 7-miu oktawach; stół antique z blatem inkrustowanym, marmurowym; dwa filary z wazonami alabastrowemi; obrazy olejne i różne drobiazgi, oraz błam elek damskich i palto futrem podszyte.—Wiadomość: Marszałkowska Nr 38, mieszkania 2. —20573—2—3

W WILNIE

jest do sprzedania, prawie stu-letni zamożny

Dom Handlowy

(Sklep wyrobów manufakturnych, galanteryjnych, porcelany, wina etc.), z prawem używania przez nabywcę firmy, mającej ustaloną wziętość i klijentelę.—Wiadomość w **Wilnie** u p. Teodora Matusewicza, przy ulicy Wileńskiej Nr 26, **w Warszawie** zaś, u pana Eugeniusza Zielińskiego, przy placu Ś-go Aleksandra Nr 12. —18582—5—6

Zakład tapicerski

Karola Sączewskiego,

Alea Jerozolimska Nr 17 w Warszawie, wykonywa wszelkie roboty w zakres tapicerski wchodzące, meble, dekoracje i t. p., po cenach umiarkowanych. —21043—2—3

Jest do sprzedania:

1. **Garnitur mebli fotelikowych,** ze stołem mahoniowym i różne inne meble i sprzęty.

2. **Megaletoskop,** bardzo dokładny i w najlepszym stanie, ze stolikiem, widokami Wenecji i futerałem.

Ceny bardzo nizkie — Ulica Sienna Nr 11, mieszkania 8. —21000—2—2

Ostateczna wyprzedaż z powodu zwinięcia interesu

11 Rubli

sążeń drzewa sosnowego z odstawą.

Wiadomość i obstalunki w składzie papieru i galanterji

B. BOLCEWICZA,

Nowy-Świat Nr 41.

—20664—3—6

Bażanty tłuste

jak również

oryginalną Bryndzę Węgierską,

otrzymał Skład Win i Delikatesów

Ig. Lijewskiego i S-ki,

wprost kościoła Ś-go Krzyża.

—21303—5—6

Największa w kraju

Fabryka Gorsetów.

Mam zaszczyt donieść, że w fabryce mojej wyrabiam gorsety podług najnowszych paryzkich i wiedeńskich fasonów, w cenie od 5 do 100 rs. za tuzin. Za **dokładne wykończanie** obstalunków ręczę. Przyjmuję również zamówienia na gorsety z mojej fabryki w Wiedniu z sprzedażą na miejscu.

Z uszanowaniem **Wilhelm Steiner.**

Fabr. w Wiedniu, Siebensterngasse. Fabr. w Warszawie, Świętokrzyzka Nr 24.

—20942—8—10

KIT ZIMOWY,

oraz

SZNURKI WATOWE

do okien dubeltowych,

sprzedaje się w Handlu **Stanisława Dyżewskiego,** przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 17. Handlującym odstępuje się znaczny rabat. 9—6—18678—

---

3 PLACE

do sprzedania lub wydzierżawienia, częściowo lub razem. Wiadomość przy ulicy Tamka Nr 8, u właścicielki. —21016—3—3

Poleca po cenach zniżonych, **sklep** przy ulicy **Kapitulnej Nr 4 nowy**

NAFTĘ,

ze składu **Wambacha,** mydło, świece, olej, ligroinę, benzynę, oraz

materjały piśmienne, koperty, stemple i marki.

—21187—3—6

Pracownia sukień i ubiorów damskich

ADELI TARASOWSKIEJ,

ulica Grzybowska Nr **21,** przyjmuje jak lat poprzednich do roboty salopy, szuby i paletociki modne, na wacie od

Rs. 2

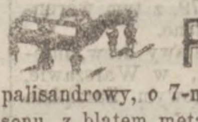
i wyżej, a z podszyciem futrem od rs. 3, oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, po cenach przystępnych, jako to: suknie od rs. 1 kop. 50, a ubrania dziecinne od kop. 75. —20709—5—6

Bazar Stowarzyszenia „Merkury",

przyjmuje do sprzedaży sposobem komisowym

FUTRA.

—19322—6—6



Jest do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy, o 7-miu oktawach, nowego fasonu, z blatem metalowym i 4-ma szprejcami, z tonem silnym i miłym.—Wiadomość przy ulicy Nowomiejskiej Nr 17 nowy, drugie piętro mieszkania Nr 7. —20583—3—3

Maszyny do szycia

po rs. 4, 9, 28, 38.

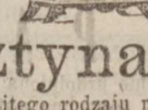
Juljan Berg,

MIODOWA 10.

4—6 — 20646 —



MAGAZYN MEBLI



A. Mursztyna,

zaopatrzony został w rozmaitego rodzaju meble i sprzedaje po cenach umiarkowanych.— Ulica Bielańska Nr 8, wprost Lipskiego hotelu, na 1-m piętrze. —20227—. —12

Un jeune Parisien,

expérimenté dans l'enseignement, et diplômé, connaissant l'allemand, et jusqu' à un certain degré le polonais, offre des leçons de **Grammaire** et de **Conversation.**—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hr. Krasińskiego, rekomendacja nauczycieli, metrów, guwernantek bon, Marji Dąbrowskiej. —21132—4—6

Poszukuje się

GUWERNANTKA

do dwojga dzieci 8 i 9 lat, rosjanka, lub dobrze znająca ruski język z płacą po rs. 150 rocznie. — Adresować się: Praga Nr 398, do PP. Regińskich. 2—3—21398—

Administrator dóbr,

były właściciel dóbr, gruntownie obeznany z prowadzeniem administracji, poszukuje miejsca do zarządu dóbr na prawach administratora lub rządcy, kaucję w gotowiźnie do wysokości rs. 6,000 gotów złożyć.—Wiadomość u Stanisława Podgórskiego, ulica Świętojańska Nr 25 nowy, codziennie w godzinach od 2-giej do 4-tej po południu. 2—3—21422—

Potrzebne są

PANNY

do pracowni sukień damskich Władysławy, pod firmą Nawroczyńska. Ulica Nowy-Świat Nr 57. 2—2—21433—

3,000 rs.

do wypożyczenia na dom w Warszawie po Towarzystwie Miejskim, bez pośrednictwa osób trzecich.—Wiadomość: ulica Mostowa Nr domu 24/232, mieszkania Nr 16, od godziny 3-ciej do 5-tej po południu każdodziennie.

2—2—21359—

Kapelusze damskie!

Aksamitne czarne, filcowe strojnie i elegancko ubierane po rs. 6. Tamże jest znaczny wybór kwiatów jako to: girland, bukietów, tak do kapeluszy, jak i całe garnitury do sukień po bardzo nizkiej cenie. — Krakowskie-Przedmieście Nr 43, 1-sze piętro 2—3—21387—

Fotografie

zmarłego rabina **Gesundheita** są do nabycia w **Zakładzie Fotograficznym Heleny Bartkiewicz,** przy ulicy Senatorskiej Nr 6. 3—3—21184—

9,000 rsr.

w całości lub częściowo, jest zaraz do **umieszczenia na hypotekę** domu w Warszawie.—Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 28,—stróż wskaże. —21185—3—3

Jest do sprzedania

Palto nowe,

zupełnie nie używane, podbite czarnemi baranami (dublony zwane), szaraczkowem suknem kryte, za nader przystępną cenę.—Ulica Chmielna Nr 25, mieszkania 18, w oficynie na dole.

—20998—3—3

DOM

narożny z zabudowaniami i placem, około 12,000 łokci, przynoszący dochodu rocznego rs. 1,515 na Pradze przy Ząbkowskich rogatkach, do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach.—Wiadomość: ulica Nowiniarska Nr 3 u Felczera. 2—3—21416—

Za cenę bardzo umiarkowaną

jest w bliżkości Ś-go Aleksandra zaraz do nabycia plac zawierający około 8,000 łokci kw. Bliższe szczegóły, powziąść można przy ulicy Twardej Nr 6, mieszkania Nr 11. Tamże dowiedzieć się można o sprzedaży kilku domów, położonych przy ulicach pierwszorzędnych.

2—2—21430—

Zakład okuć do drzwi, okien i gwoździ maszynowych

KAMIEŃSKIEGO I AGARTA

w Warszawie,

przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 617 dom zwany Bibljoteką Załuskich.

2—3 — 21392 —

4,000

Zapałek salonowych krajowych,

zupełnie dobrych, Skład **Stanisława Dyżewskiego,** przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr 17 sprzedaje po Kop. 35; w małych pudełkach sztuka po Kop. 5, a na tuziny jeszcze taniej.

- 6—6—18687—

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

J. Mrozowskiego,

Miodowa Nr 6.

Ma zaszczyt polecić

Słynną

WODĘ KOLOŃSKĄ ELSNEROWSKĄ,

w niczem nieustępującą prawdziwej kolońskiej.

6—0 —19120—

PAPIER FAYARD et BLAYN

Paryż, 40, rue Neuve Saint-Merry

Leczy: Katary, Choroby piersiowe, Reumatyzmy Wywichnięcia, Rany, Oparzenia, Nagniotki, Znajduje się we wszystkich aptekach.

Dla PP. Wojskowych

NAJWYŻEJ zezwolone palta nieprzemakalne z tkaniny wełnianej.

Zrobione z tej tkaniny palta odznaczają się lekkością, nie mają nieprzyjemnego zapachu i są pięknej formy (Cyrkularz sztabu głównego z dnia 27 Maja 1878 r. za Nr 163).

Palta te nabyć można:

w PETESBURGU u **J. Fiedorowa** dawniej J. W. Junker i Sp. Newski Prospekt Nr 20.

u **F. Cymmermcna i Sp.**, Newski Prospekt Nr 24.

w MOSKWIE w jedynym Magazynie **F. Cymermana** na Piotrówce, dom Wołkowej, Nr 458.

w ODESSIE u **J. E. Chakałowskiego**, w magazynie przedmiotów oficerskich, na rogu ulic Derybasowskiej i Ekaterinińskiej.

Hurtowa sprzedaż zaś odbywa się w głównej agenturze **F. G. Wirszo**, na ulicy Wielkiej Morskiej Nr 33 **w Petersburgu.**

3—4 — 20639 —

Tran Rybi

tak żółty, jako też i biały parowy

poleca

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

Ludwika Spiessa i Syna

przy Placu Teatralnym obok kościoła Ś-go Andrzeja (Panien Kanoniczek) Nr 464/5.

4—32 — 20902 —

Magazyn Mebli

UŻYWANYCH I NOWYCH,

przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu Nr 60, na I-m piętrze.

Kupuje i sprzedaje Meble mało używane, podejmuje się meblowania i urządzania mieszkań.

Przygotował nadto znaczny zapas nowych, krajowych i zagranicznych mebli, a posiadając własne warsztaty przyjmuje obstalunki na nowe meblowe i dekoracyjne roboty.

Wszystko po cenach przystępnych. ZAŁĘSKI i S-ka

49—0 — 5327 —

Jest do sprzedania:

Urządzenie salonu, składające się z mebl mahoniowych „ala rococo", jedwabną, dubeltową brokatelą krytych z takiemiż firankami i portjerami, złoconemi gzymsami, z luster, żerandola, dywanów, obrazów olejnych starych, sztychów, saskiej porcelany, oraz stary zegar „antyk", i t. p. rzeczy.—Wiadomość codziennie od godziny 10-tej z rana, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4, mieszkania Nr 13.

3—6—21361—

Prośby i Tłómaczenia

redagują się w biurze Radcy Honorowego Burby, pod Nrem 4, przy ulicy Czystej.

—21113—6—6

Ktoby miał do sprzedania:

Koronki, materje tkane złotem i srebrem, biżuterje i srebro,

to proszę się zgłosić na ulicę Twardą Nr 18, mieszkania 11; od godz. 12 do 3 po południu.

—20856—4—6

PIECE ŻELAZNE

od najmniejszych skromnych do największych ozdobnych na drzewo i węgle hermetycznie zamykające się.

Garnitury przyborów do pieców i kominków, poleca po

CENACH NIZKICH

SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH

Roberta Ziegler,

ulica Długa Hotel Niemiecki. 1—3 — 21591 —

OD ARTURA,

Właściciela Magazynu Ubiorów Mężkich

BIELAŃSKA, Nr 601.

Praktykujące się w naszych Magazynach oddawanie garderoby do szycia, wykwalifikowanej czeladzi, mieszkającej po większej części zdala od magazynu, naraża często właściciela na zawód w odbiorze roboty w czasie oznaczonym. Ztąd następnie niezadowolenie Szanownych kundmanów, które acz mimowoli, ściąga na siebie właściciel zakładu.

Pragnąc raz na zawsze usunąć u siebie tę niedogodność, zaprowadziłem tuż obok magazynu **pracownię,** w której kilkadziesiąt rąk bez przerwy zajętych jest robotą. Tym sposobem każdy, choćby największy obstalunek będę w możności w czasie oznaczonym wykończyć. Stanie się to pożądaną dogodnością dla ogółu—w tych bowiem warunkach na żądanie cały garnitur w ciągu jednej doby wykończonym być może.

Uprzedzając o tem Szanownych moich Kundmanów, polecam się tym względom, jakiemi mnie dotąd zaszczycać raczyli.

Z uszanowaniem

ARTUR.

Bielańska (w Hotelu Paryzkim) Nr 601.

3—3 — 20900 —

Przedsiębierstwo robót asfaltowych i krycie dachów tekturą asfaltową.

podejmuje się **wszelkich** robót w zakres tego fachu wchodzących, z udzielaniem gwarancj za dobre wykonanie tychże.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Ign. Gantzwohl, Plac Krasińskich Nr 3.

6—6 — 20450 —

FONTANNY POKOJOWE

(PATENT JORDAN)

w ozdobnych kwiatnikach, sprzedają się

W Składzie Machin i Narzędzi Rolniczych oraz Nasion

A. MUSZYŃSKIEGO,

na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 40, naprzeciw Hotelu Europejskiego.

1—6 — 11484 —

Kobierzycka

uczennica Vorth'a i Tirifog'a (w Paryżu),

Erywańska Nr 7.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, tak z własnych, jako i powierzonych sobie materjałów. Osoby przyjezdne, pragnące uczyć się kroju, lub szycia, znajdą stałe pomieszczenie z zapewnieniem troskliwej opieki. 3—6—21188—

Są do sprzedania:

salopa tumakowa, prawie nowa, lyońskim atłasem kryta, burnus aksamitny, watowany, kilka sukien jedwabnych, nowych, koronki rozmaite, meble gabinetowe, aksamitem kryte, kolumny pod figury, kredens, stół jadalny, materac, miedź. Widzieć można każdodziennie od 11 rano do 5 po południu, ulica Śliska Nr 4/6, na dole, w ogródku. —21259—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 748c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.